



500 lat

STANISŁAWÓW
1523-2023

Wieści

Ziemi Stanisławowskiej

NR 2023/1

Jednodniówka Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Stanisławowskiej

ISSN 1508-700X



Wybrane prace z konkursu „Mój Stanisławów obrazem opowiedziany”. Autorzy (wg kolejności):
Laura Ksionek, Dominik Tarczyński,
Oskar Gałazka, Anna Wytrykus, Alicja Szczepanik,
Gabriela Nalazek, Alicja Foryś, Klaudia Jerzak



„Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest – swoje obowiązkiem.” Z. Gloger

Wybrane prace z konkursu „Mój Stanisławów obrazem opowiedziany”.

Autorzy (wg kolejności): Juliya Movchan, Klaudia Jerzak, Lena Kielczyk, Lena Perzanowska, Magdalena Witkowska, Maja Włodarczyk, Martyna Jerzak, Oliwia Piwek, Sania Frunt, Wiktoria Rudnik, Wojciech Wichrowski, Zofia Kozłowska, Adrianna Pustoła, Julia Sadocha, Marcelina Ratyńska, Patrycja Wąsowska





500 lat

STANISŁAWÓW 1523-2023

Drodzy czytelnicy,

czy w codziennym zabieganiu mieszkańcy Stanisławowa myślą o tym, że stąpają po ulicach dawnego grodu, który 2 maja 1523 r. został miastem z nadania książąt mazowieckich? Raczej nie, bo i pamiątek po dawnym mieście zachowało się niewiele.

Nic nie zachowało się z dawnego splendoru dworu królowej Bony, który spłonął doszczętnie, wojny okrutnie obeszły się też z domostwami mieszkańców i budowlami sakralnymi. Zostało doprawdy niewiele – odbudowany kościół po II wojnie światowej z plebanią i dzwonnica, zajazd dawnej poczty konnej i dwa przedwojenne murowane domy. Samo założenie urbanistyczne rynku jest zabytkowe i wpisane do rejestru zabytków. Jest to największy rynek na północnym Mazowszu: jego rozmiar i kształt pochodzą z czasów królowej Bony.

O dawnej świetności miasta może też zaświadczyć zegar wieżowy z XVI w., którego mechanizm zachował się do dziś. Być może kiedyś znowu zaczniesz wybijać godziny i wydzwaniać kuranty na stanisławowskim rynku. Z dawnych pamiątek zachował się jeszcze hejnał i herb Stanisławowa odtworzony w latach 90-tych staraniem ówczesnych władz gminy i Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Stanisławowskiej.

Zaś współczesność, cegielką po cegielce, dokłada się do rozbudowy dawnego miasta, który prawa miejskie definitywnie stracił po upadku powstania styczniowego. To wtedy car rosyjski mu je odebrał, żeby ukarać mieszczan za popieranie zrywu wolnościowego.

Jednak miejscowość powoli odzyskuje swoją „miejskość” – stała się centrum władz samorządowych, kościelnych, organizacji pozarządowych, edukacji, kultury, sportu; ma też własną prasę. Przybyło jej mieszkańców, nowych domów i ulic – z wodociągiem, kanalizacją i gazem ziemnym – o czym informuje, wychodzący od 25 lat, kwartalnik „Więści Ziemi Stanisławowskiej”. Zatem patrzymy z nadzieją i optymizmem na rozwój naszego grodu i życzymy mu następnych 500 lat życia w dobrej kondycji i rozwoju!

Jadwiga Krajewska-Witczak
Redaktorka naczelna

Szanowni Państwo,

trzymając Państwo w rękach opracowanie przygotowane przez redakcję naszych „Więści”. Zebrane informacje, to dobry początek połączenia sił w opisywaniu naszej wspólnej historii. Historii, która była, jest i powinna być również w przyszłości jednym z najważniejszych spoiw naszej małej społeczności – naszej małej lokalnej Ojczyzny.

Jest to kolejny krok w trudnej pracy opisywania i kultywowania naszej historii. Pracy jaką od lat prowadzi odrębnie wielu pasjonatów. W tym miejscu wspomnijmy tylko Jadwigę Krajewską-Witczak z całym dorobkiem *Więści Stanisławowskich* czy Bogdana Kucia z wyjątkowymi rocznikami i najnowszym pomysłem muzeum ziemi stanisławowskiej. Oczywiście nie możemy zapominać o wielu osobach z nimi współpracujących i wielu innych, którzy starają się kultywować naszą historię.

Te ostatnie ponad 500 lat to okres budowania lokalnej społeczności, jej aktywności

i integracji. Ten dzisiejszy materiał niech będzie wstępem do bardziej szczegółowego spisania i propagowania dziejów Stanisławowa i pozostałych miejscowości naszej Gminy. Zachęcamy zatem wszystkich Państwa do współpracy w kultywowaniu naszej historii. Do tego by wspólnie dbać o dotychczasowe zbiory i wzbogacać je o kolejne fakty i materiały.

PS. Niech jednym z wspólnych zadań będzie ostateczne rozstrzygnięcie czy lokacja była faktycznie lokacją i czy nastąpiła w maju czy kwietniu 1523 r. – chociaż wszyscy wiemy, że ty przecież tylko symbole, które zbudowały podwaliny pod naszą dzisiejszą społeczność.

Kinga Sosińska
Wójt Gminy Stanisławów

Waldemar Zbytek
Przewodniczący Rady Gminy Stanisławów

Zarys historii Stanisławowa

Tadeusz Kulma, Katarzyna Olesiewicz

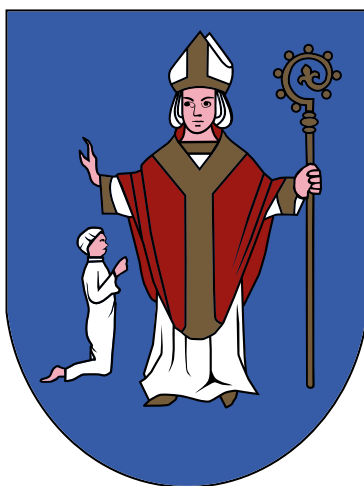
Stanisławów, dawniej miasto, obecnie siedziba gminy, położony jest na piaszczystym płaskowzgórzu we wschodniej części Kotliny Warszawskiej, na pograniczu z Wysoczyzną Siedlecką. W okresie feudalizmu był jednym z najważniejszych ośrodków miejskich południowego Mazowsza.

Przed powstaniem Stanisławowa, istniała osada targowa w dawnej Puszczy Sulejowskiej, leżąca w połowie drogi z Warszawy do Liwu. Osada ta zwana Cisek, należała do rodziny szlacheckiej z Łowczewa (wymieniają ją źródła od 1361r), a w początkach XV w. przeszła drogą zamiany na własność Janusza I księcia mazowieckiego. W 1473 r. ma już parafię i młyn rudny oraz książęcy dwór myśliwski i przydrożne targowisko. Podgrodzia i osady targowe, które spełniały ważną rolę w życiu ekonomicznym kraju przyczyniły się do powstawania miast. Takim warunkom sprzyjało powstanie Stanisławowa w I połowie XVI w. Wieś książęca Cisek 2 maja 1523 r. otrzymuje prawa miejskie od ostatnich książąt mazowieckich z dynastii Piastów: Stanisława i Janusza III, którzy przy okazji zmienili nazwę z Cisek na Stanisławów.

Przywilej lokacyjny na prawie chełmińskim dokładnie określał pozycję miasta. Składał się z dwóch głównych części poświęconych zagadnieniom prawnoustrojowym oraz gospodarczym. Nadanie prawa chełmińskiego uwalniało całą ludność miejską od władzy i jurysdykcji urzędników książęcych. Z kolei następowało wydzielenie Stanisławowa z terytorium własności książęcej i stworzenie samodzielnego i samorządnego okręgu administracyjnego i sądowego na czele z wójtem. Dopiero w dalszym okresie rozwoju Stanisławów uzyskał całkowity samorząd w postaci rady miejskiej, która była wybierana przez ludność. Druga część przywileju lokacyjnego kładła nacisk na zagadnienia ekonomiczne.

W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie znajduje się przywilej lokacyjny miasta Stanisławowa, którego podajemy skrócony przekład z łaciny (Księga Metryki Koronnej nr 32 k. 160–161):

„My., Stanisław i Janusz książęta mazowieccy, chcąc zwiększyć dochody wsi książęcej Cisek/Czysek/, przenosimy ją wraz z gruntami do tej wsi przynależą-



„My., Stanisław i Janusz książęta mazowieccy, chcąc zwiększyć dochody wsi książęcej Cisek/Czysek/, przenosimy ją wraz z gruntami do tej wsi przynależącymi na prawo miejskie nadając nowo fundowanemu miastu nazwę Stanisławów.

cymi na prawo miejskie nadając nowo fundowanemu miastu nazwę Stanisławów. Nadajemy wymienionemu miastu prawo miejskie chełmińskie ze wszystkimi artykułami, z prawem wykonywania sądownictwa nad obywatelami miasta. Ponadto nadajemy obywatelom nowo erygowanego miasta wolność od ceł na ich towary w obrębie Księstwa Mazowieckiego. Obywatele tegoż miasta będą mogli bez opłat celnych handlować we wszystkich miastach ziemi mazowieckiej. Wywożąc jednak towary poza obręb Księstwa Mazowieckiego będą musieli płacić

co w miejscach do tego wyznaczonych na granicach Księstwa. Postanawiamy dalej, aby kara zwana „bykowe” była ściągana nie przez urzędników książęcych, podobnie kara za spowodowanie pożaru, podobnie inne kary mają być ściągane na użytek miasta. Jeśli chodzi o karę za zabójstwo, to o ile w mieście zdarzy się taki wypadek, postanawiamy, aby zabójca zapłacił stronie poszkodowanej 4 kopy groszy, na rzecz skarbu książęcego 3 kopy groszy, a na rzecz miasta 1 kopę groszy. W wypadku kary za pobicie, sprawca pobicia ma zapłacić stronie poszkodowanej za zadaną ranę,

na rzecz skarbu książęcego ma zapłacić 20 groszy a 40 groszy na użytek miasta. Dalej ustanawiamy, aby wszyscy obywatele nowo erygowanego miasta z każdego posiadane go łanu na święto św. Marcina każdego roku płacili na rzecz skarbu książęcego 30 groszy i 7 korcy owsa. Także

z domów i od rzemieślników według zwyczaju innych miast Księstwa, aby płacili „świętomarskie”. Od każdego waru piwa mają płacić urzędnikowi książęcemu jedną czwartą. Targi tygodniowe dla miasta Stanisławowa ustalamy w każdy poniedziałek, zaś jarmarki 3 rocznie: pierwszy 11-go marca, drugi na święto św. Piotra i Pawła Apostołów, trzeci na święto św. Katarzyny. Wreszcie dajemy miastu prawo wystawienia łaźni, postrzygalni sukna oraz wagę. Z których to urzędów nic nie mają płacić na rzecz skarbu książęcego, z tym wyjątkiem, że jeżeliby urzędnicy książęcy przebywający w mieście z rodziną chcieli się wykąpać, mają mieć jeden dzień wolny na kąpiel bez żadnej opłaty”.

Książęta mazowieccy postanowili również ufundować w Stanisławowie parafię. 6 października 1525 r.

w Pułtusku biskup płocki Rafał Leszczyński podpisał akt erekcyjny parafii Stanisławów. Patronami kościoła wybrano świętego Jana Chrzciciela i świętego Stanisława Męczennika.

Uzyskanie przez Stanisławów praw miejskich stanowiło ważny moment w rozwoju tego regionu. Zapoczątkowany został jego rozwój urbanistyczny (rozległy prostokątny rynek o wymiarach 130 x 160 m.), gospodarczy i ludnościowy. Irena Gieysztrowa tak pisze o tym fakcie. „Najbardziej to chyba efektywna lokalizacja szesnastowieczna. W przeciągu niecałych bowiem czterdziestu lat nikomu nie znana leśna osada Cisek we wschodnim, zawiślańskim kącie ziemi warszawskiej wyrosła na jedno z najludniejszych miast Mazowsza... Niezwykle szybki rozwój zawdzięczał Stanisławów zarówno dogodnemu położeniu handlowemu, jak i troskliwej opiece królowej Bony, a następnie biskupa Noskowskiego, w których zarządzie pozostawał (Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914, Warszawa 1968, s.61/. Do czynników decydujących o szybkim rozwoju Stanisławowa w kolejnych wiekach należały również przywileje królewskie potwierdzające lub rozszerzające prawa miejskie. Były one potwierdzane w latach: 1533, 1570, 1578, 1591, 1633, 1650, 1671, 1723, 1746, 1756. 1779.

Do rozwoju Stanisławowa przyczyniły się warunki gospodarcze, dogodna okolica nadająca się pod osiedlenie, niski czynsz, który płacono książętom, oraz drogi, które wiodły na wschód i północ-południe (szlak bursztynowy). Na wschód prowadził główny trakt handlowy z Warszawy, zwanym później „wielkim gościńcem litewskim”, biegnący od Warszawy przez Stanisławów i dalej Liw, Węgrów, Sokołów, Drohiczyn na Litwę, do Wilna. Był to główny szlak, wzdłuż którego postępowała kolonizacja mazowiecka. Szybki rozwój Stanisławowa szedł oczywiście w parze z rozwojem rzemiosła i jego specjalizacją. Według lustracji z 1565 r. w mieście znajdowało się 416 domów i 263 rzemieślników, w skład których wchodziło m.in. 33 szewców, 15 zdunów, 1 czapnik, 2 rymarzy, 9 włókienników, 4 bednarzy, 2 iglarzy, 3 tokarzy, 2 siodlarzy, 11 kuśnierzy, 6 kowali, 1 paśnik, 3 stolarzy, 26 prasotów (trudniących się rozprawianiem soli), 3 ślusarzy, 1 szklarz, 6 kramarzy, 10 krawców, 90 piekarzy, 33 kołodziejów.

Należy zaznaczyć, że wyroby metalowe ze Stanisławowa były wysyłane poza granice Polski. Poza tym w mieście znajdowało się 8 młynów, 3 karczmy, kilka

browarów z 79 piwowarami, którzy byli pod nadzorem książęcym i największe wówczas na Mazowszu skupisko kołodziejów (około 40 warsztatów) Lustracja województwa mazowieckiego 1565, cz. II, s.190. Świetny rozwój Stanisławowa w XVI w. znalazł również odbicie w liczbie ludności zamieszkującej to miasto. Przyjmując średnią zaludnienia domu na 6 osób, należy przypuszczać, że w Stanisławowie zamieszkiwało około 2500 osób. Poza rzemiosłem znaczna część ludności znajdowała zatrudnienie w rolnictwie i handlu.

Po 100 latach szybkiego rozwoju, kolejne dziesięciolecie przyniosło tragiczne zmiany w historii miasta. Wojny szwedzkie w XVII w. zrujnowały doszczętnie świetnie zapowiadający się ośrodek miejski. Stanisławów należał do 15 miast mazowieckich, które najbardziej ucierpiały podczas najazdu szwedzkiego na Polskę w latach 1655–1660. W 1660 r. Stanisławów liczył 40 domów, miał tylko 5 rzemieślników, a liczba mieszkańców nie przekraczała 200. Zniszczeniu uległa łaźnia i postrzygalnia sukna oraz sześć młynów. Zniszczenie Stanisławowa i jego wyludnienie spowodowało upadek miasta do rzędu wsi. Stan zastoju po wojnach szwedzkich trwał prawie 20 lat, aż do ponownej lokacji na podstawie konstytucji z 1677 r. Nastąpiło to dzięki staraniom kasztelana wojnickiego, starosty stanisławowskiego – Stanisława Skarczewskiego.

Ponowna lokacja potwierdziła prawa miejskie: „Ponieważ Wielm. Stanisław Karczewski kasztelan wojnicki zakłada miasteczko y one w dobrach swoich dziedzicznych w Xięstwie Mazowieckim a Ziemi Czerskiej leżących nazwiskiem Stanisławów de Novo funduje, przeto podług prawa pospolitego, to miasteczko od wszelkich podatków publicznych y przechodów żołnierskich do lat sześciu od założenia onego za zgodą Stanów Koronnych na teraźniejszym Seymie uwalniamy. Gdy się zaś ci nowi tegoż miasteczka obywatele y mieszkańcy w swoich domostwach y gospodarstwie ufundują, tedy po wyjściu lat wzwyż mianowanych wszelkie onera podatków płacić y oddawać będą powinni Rzeczypospolitej”. (cyt. „Volumina Legum”. Petersburg 1860, wydanie I. Ohizki, t.V.s.239.

Nawet król August II w 1703 r. wydaje dokument, w którym uwalnia mieszkańców Stanisławowa od wypraw pospolitego ruszenia, ponieważ po potopie szwedzkim miasto było jeszcze zniszczone i należało je odbudowywać. Jednak już na przełomie 1705 i 1706 r., w czasie wojny północnej, przez Stanisławów



przechodzą wojska szwedzkie pod dowództwem Karola XII a w 1712 r. w Stanisławowie bronią się stronnicy króla Stanisława Leszczyńskiego, w wyniku czego miasto poniosło ponownie duże straty.

W drugiej połowie XVIII w. nastąpiło ożywienie działalności gospodarczej dworu stanisławowskiego, a samo miasto rozwinęło na końcu tego stulecia również działalność na niwie politycznej. Dwaj mieszcza- nie stanisławowscy Łukasz Skuziński i Michał Gostyński uczestniczyli w warszawskiej „czarnej procesji”, podpisali w grudniu 1789 r. słynny memoriał do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w sprawie reform w miastach oraz czynnie uczestniczyli w późniejszych pracach Sejmu Czteroletniego. Schyłek XVIII w. był dla miasta jednak nie- pomyślny. Podczas insurekcji kościusz- kowskiej nastąpiły rozruchy skierowane przeciwko wojskom rosyjskim. Generał rosyjski Suworow w drodze na War- szawę w październiku 1794 r., niszczy również miasto (browar, karczmę starościńską, mienie kościelne). Ostatecz- ny upadek państwa polskiego w 1795 r. i przejście Sta- nisławowa pod rządy zaborcze – do zaboru austriac- kiego, to dalsze niekorzystne momenty dla dziejów miasta.

W XIX w. Stanisławów znalazł się w posiadaniu ro- dziny Prądzyńskich. Na przełomie XVIII i XIX w. nie wi- dać oznak ożywienia, ponieważ spis ludności przepro- wadzony w Księstwie Warszawskim w 1810 r. wykazał, że w mieście zamieszkiwało 735 mieszkańców. Stani- sławów wówczas był miastem powiatowym, co nada- wało mu znaczenia jako lokalnemu ośrodkowi admi- nistracyjnemu. 16 stycznia 1816 r. decyzją namiestnika Królestwa Polskiego został wyznaczony na siedzi-

„ Do pięknych kart historii należy zaliczyć postawę i zaangażowanie mieszkańców Stanisławowa i okolic, którzy w okresie zaborów przeciwstawiali się rusyfikowaniu młodzieży. Organizowano tajne nauczanie, które było namiastką szkoły polskiej. Takiego typu szkoły zorganizowano w Stanisławowie, Pustelniku i Ładzyniu. Natomiast w Czarnej istniała tajna szkoła dworska.

bę obwodu stanisławowskiego, składającego się z po- wiatów stanisławowskiego i siennickiego. Obejmował on 12 miast, 515 wsi, 100 gmin i 65916 mieszkańców a Dekanat stanisławowski archidiecezji warszawskiej obejmował aż 17 parafii. Miasteczko było miejscem zbierania się sejmików i zgromadzeń gminnych. Nie posiadało jednak odrębnego budynku na pomieszcze- nia urzędu obwodowego.

W związku z budową szosy warszawsko-terespol- skiej (przez Mińsk Mazowiecki) obserwuje się powolny upadek miasta. Siedzibę obwodu stanisławowskie- go przeniesiono do Mińska, chociaż oficjalnie uży- wany był termin „obwód stanisławowski „, a siedzi- bę sądu obwodowego przeniesiono do Okuniewa.

W 1820 r. Stanisła- wów liczył zaledwie 655 mieszkańców, nie miał żadnych obiektów przemysł- wych, nie odbywały się tu targi i jarmarki. Rolniczy charakter miasta i upadek han- dlu, a także zmiana szlaków komunika- cyjnych powodowały ubożenie mieszczan stanisławowskich.

Próby ożywienia miasta zostały zahamowane podczas wojny polsko- -rosyjskiej (powstanie listopadowe) w latach 1830–31. W trakcie ofensywy w lutym 1831 r. prawie cały teren Mazowsza został zajęty przez Rosjan. Naczelnym do- wódca wojsk rosyjskich, feldmarszałek Iwan Dybiczy, po stratach poniesionych pod Dobrem, Wawrem, Białotęką i Grochowem, stanął ze swoją armią w rejo- nie Miłosna – Stanisławów – Mińsk. Stanisławów był miejscem koncentracji wojsk feldmarszałka Dybiczy w marszu na Warszawę. W tym czasie liczba mieszkań- ców wynosiła 806 osób, które zamieszkiwały w 103 domach. Kolejne lata to szybki rozwój i w 1858 r. Stani- sławów liczył 983 mieszkańców (w tym 203 Ży- dów), a w 1864 r. liczba mieszkańców wzrosła już do 1241. W 1863 r. wybuchło powstanie styczniowe przeciwko rosyjskiemu zaborcy i część stanisławowskiej młodzieży wstąpiła do oddziału powstańczego księdza Stanisła- wa Brzóska (złożonego głównie z chłopów), który działał na Podlasiu aż do jesieni 1864 r.

Po upadku powstania styczniowego Stanisławów w 1869 r. znalazł się w grupie miast pozbawionych praw miejskich, stając się tzw. osadą miejską. Zdecydował o tym udział mieszkańców w powstaniu oraz brak perspektyw rozwojowych. W drugiej połowie XIX w. Stanisławów był już tylko siedzibą administracji gminnej, pozosta-



jąc na uboczu rozwoju ekonomicznego innych miast mazowieckich. Jednak liczba ludności Stanisławowa systematycznie wzrastała aż do I wojny światowej i tak w 1897 r. liczył on 2063 mieszkańców/w tym 601 Żydów/, a w 1910 r. 2391. Wzrosła też liczba domów. W 1902 r. było już ich 702. Pierwsza wojna światowa oraz wojna polsko-bolszewicka spowodowały spadek zaludnienia – do 2078 osób według spisu z 1921 r.

Do pięknych kart historii należy zaliczyć postawę i zaangażowanie mieszkańców Stanisławowa i okolic, którzy w okresie zaborów przeciwstawiali się rusyfikowaniu młodzieży. Organizowano tajne nauczanie, które było namiastką szkoły polskiej. Takiego typu szkoły zorganizowano w Stanisławowie, Pustelniku i Ładzinie. Natomiast w Czarnej istniała tajna szkoła dworska.

Wydarzenia jakie miały miejsce w Stanisławowie w 1905 r. związane były z przeciwstawieniem się carskiemu zaborcy. 1 marca zostały pozrywane tablice z godłami carskimi z gminy, sądu i szkoły, a 23 października zorganizowano patriotyczne manifestacje. Niesiono sztandary z białym orłem i śpiewano zakazaną pieśń „Boże coś Polskę”. Kolpor-



towano także nielegalną prasę i ulotki nawołujące do bojkotu szkoły rosyjskiej. Chłopi na zebraniach podejmowali uchwały o wprowadzeniu języka ojczystego do szkół, sądów i urzędów. Tak też postąpili mieszkańcy gminy Stanisławów. Podjętą uchwałę opublikowali na łamach ówczesnej „Gazety Ludowej” w numerze 9 z 3 grudnia 1905 r.:

„My niżej podpisani mieszkańcy gminy Stanisławów, zebrani na uchwałę dnia 24 listopada 1905 r. żądamy natychmiastowego zniesienia stanu wojennego, uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, wprowadzenia w czyn nietykalności osób i mieszkań, wolności słowa i druku, związków i zgromadzeń, zwołania Sejmów ustawodawczych dla Królestwa Polskiego w Warszawie, dla Rosji w Petersburgu, wybranych na zasadzie tajnego i równego głosowania.

W celu poparcia tych żądań odmawiamy płacenia podatków państwowych i pełnienia wszelkich powinności rządowych. Nadto uchwalamy: Szkoła, Gmina i Sąd mają być prowadzone tylko po polsku i zależne mają być tylko od zebrań gminnych, w przeciwnym razie podatków na nie również nie zapłacimy. Ponieważ miejscowy Wójt i pisarz odmówili wciągnięcia treści tej ustawy do właściwych ksiąg, zatem zebrani postanawiają zobowiązać Wójta gminy, aby dołączył niniejszą uchwałę do właściwych ksiąg uchwał.

Uchwałę ową podpisało 205 osób, o czym poinformowała „Gazeta Ludowa”, która nie zamieściła pod uchwałą żadnego podpisu w obawie przed ewentualnymi represjami. Jak było do przewidzenia, wójt i pisarz gminy poinformowali naczelnika powiatu o podjęciu uchwały przez mieszkańców Stanisławowa i w raporcie wskazali 8 organizatorów i agitatorów, którzy zostali przesłuchani przez carską „ochranę”. Głównym organizatorem tych wystąpień był Jan Rytel – nauczyciel miejscowej szkoły, który prowadził również działalność agitacyjną na rzecz szkoły polskiej i za to został zwolniony z pracy.

Działała tu również Polska Partia Socjalistyczna, jednak na skutek „wyspy” część członków organizacji musiała emigrować do Ameryki. Stanisławowscy poborowi często odmawiali wstępowania do wojska carskiego a wielu mieszkańców wywieziono na Sybir. Stanisławów jest jednym z ważnych ośrodków, w których rozwijał się ruch ludowy. Prześladowani byli ci gospodarze, którzy przenieśli „Zaranie”. Należy podkreślić, że na przełomie XIX i XX w. słynne było powiedzenie, że „w Stanisławowie nie rządzi car, a swobodny buja wiatr”.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego „miasto” pozostało nadal w zastoju nie odzyskując wówczas ani potem praw miejskich. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. ziemie południowo-wschodniego Mazowsza, więc również Stanisławów, znalazły się w granicach województwa warszawskiego.

15 sierpnia 1919 r. została zorganizowana Ochotnicza Straż Pożarna, zaś w 1924 r. z funduszy społecznych wybudowano murowaną remizę. Budynek w rynku był dwupiętrowy, posiadał wieżyczkę, z której rozlegał się hejnał Stanisławowa. Powstała również orkiestra dęta.

W 1918 r. Stanisławów posiadał już własną szkołę. Na początku lat 20-tych była to sześcioklasowa szkoła powszechna. W 1936 r. wmurowano kamień węgielny pod nowy budynek (w miejscu, gdzie obecnie znajduje się szkoła podstawowa). Szkołę wzniesiono w latach 1936-37 na wysokość parteru, dalsze prace przerwał wybuch drugiej wojny światowej.

W tym samym okresie w Stanisławowie działała również Spółdzielnia Spożywców „Społem”, Towarzystwo Pożyczkowe – Oszczędnościowe, Związek Strzelecki, Podkomitet Pomocy Dzieciom przy Ochotniczej Straży Pożarnej. Prawdopodobnie na przełomie lat 1921 i 1922 powstał posterunek Policji Państwowej. Na początku lat 20-tych wieku założono także pierwsze telefony na korbkę oraz uruchomiono Agencję Pocztową. Na przełomie 1923 i 1924 r. powstało w Stanisławowie ognisko Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W 1928 r. przypadła 10. rocznica odzyskania niepodległości. Z tej okazji stanisławowska młodzież szkolna posadziła cztery topole białe, po jednej w każdym rogu stanisławowskiego rynku. 10 lat później, 15 sierpnia 1938 r. odsłonięto pomnik „Poległym za Ojczyznę w latach 1914-1920”, poświęcony poległym na polu chwały obywatelom gminy Stanisławów. Został on ustawiony na tzw. Rynku Piaskowym (dziś już nie istniejącym), przy zbiegu ulic Senatorskiej i Siedleckiej, nieopodal ulicy Węgrowskiej.

Najtragicniejszy dla Stanisławowa był jednak okres okupacji hitlerowskiej. Dzień 1 września 1939 r. oznaczał dla Polski i Polaków koniec życia w wolnym i suwerennym państwie. Atak Niemiec, a wkrótce potem i Związku Radzieckiego, przekreślił na pięć lat możliwość dalszego rozwoju i kształtowania się Drugiej Rzeczypospolitej. Stanisławów znalazł się pod okupacją niemiecką, na terenie Generalnego Gubernatorstwa (dystrykt warszawski) i podzielił los zniewolonego kraju. Niemcy weszli do Stanisławowa już 12 września 1939 r. Jedną z najczarniejszych kart historii drugiej wojny światowej była polityka niemiecka wobec ludności żydowskiej. Okrutny i niezastuszony los nie ominął mieszkańców Stanisławowa pochodzenia żydowskiego. W czasie okupacji hitlerowskiej Niemcy wywieźli do obozu w Treblince około 400 Żydów ze Stanisławowa.

Wkrótce po przegranej walce obronnej z września 1939 r., Polacy postanowili stworzyć trwałe struktury organizacji wojskowej, której ostatecznym celem miało być powstanie narodu, niosące zwycięstwo nad okupantem niemieckim. Tak powstał Związek Walki Zbrojnej, przekształcony w Armię Krajową. Obwód ZWZ „Mewa – Jamnik – Kamień” (Okręg Warszawa) podzielony został na sześć ośrodków w Mińsku Mazowieckim, Glinianie, Latowiczu, Mrozach, Jakubowie (później Dobrem). Ośrodek VI tego Obwodu znajdował się początkowo w Cechówce, a po włączeniu jej w 1941 r. do powiatu warszawskiego, w Stanisławowie; pod koniec okupacji w Pustelniku. W 1943 r. na terenie Ośrodka VI dominującą formą działania była organizacja miejsc odbioru zrzutów lotniczych i ich ubezpieczanie przed ingerencją wojskową okupanta.

Podczas drugiej wojny światowej w Stanisławowie młodzież potajemnie uczęszczała do szkoły, odbywały się tzw. tajne komplety. Kierownikiem ośrodka tajnego

nauczania był Mieczysław Ługowski. Funkcjonowało także Harcerstwo, które nie zaprzestało swej działalności, przechodząc po weryfikacji swych członków do pracy konspiracyjnej w zmniejszonych składach.



W Stanisławowie nadal działała drużyna prowadzona przez drużynowego Edwarda Wasilewskiego, teraz o pseudonimie „Wichura”.

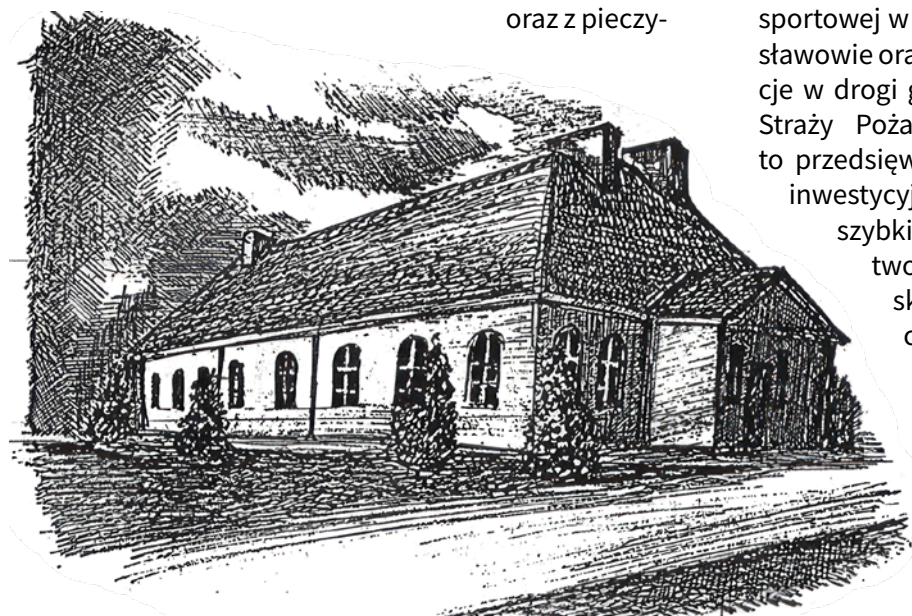
Pod koniec drugiej wojny światowej Stanisławów znalazł się w rejonie ciężkich walk pancernych niemiecko – radzieckich, toczonych w jego okolicy na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. Przechodził z rąk do rąk i w rezultacie został doszczętnie spalony. 9 sierpnia 1944 r., w czasie kolejnego natarcia wojsk radzieckich, murowany kościół parafialny, istniejący od 1525 r., uległ całkowitemu zniszczeniu. Ocalały jedynie budynki gospodarcze oraz plebania. Z kościoła pozostał tylko fragment muru z wiszącym na nim krzyżem, który obecnie zdobi ołtarz główny odbudowanej świątyni. W czasie odwrotu wojsk niemieckich całkowitemu spaleni uległa również remiza oraz cały sprzęt stanisławowskiej straży. Ludność spalonej osady rozprzeczła się po okolicznych wioskach.

Latem 1944 wszystko leżało w gruzach – ocalały tylko trzy domy, położone na obrzeżach Stanisławowa. Zniszczona została niemal doszczętnie cała drewniana zabudowa miejska, pochodząca z XVIII i XIX w.. Po raz kolejny w jej historii zabudowa została doszczętnie zniszczona a liczba ludności drastycznie zmalała.

Okres powojenny to czas stopniowej odbudowy zniszczonej miejscowości i jej zabytków. Ze zgłiszczy wojennych podnoszono nie tylko budynki, pamiętano również o życiu społecznym, tak żywym w Stanisławowie przed wybuchem wojny. 31 marca 1946 r. zostało zwołane zebranie mieszkańców Stanisławowa w celu reaktywowania działalności Ochotniczej Straży Pożarnej i wybrania nowego zarządu.

W 1946 r. wznowiono także działalność Banku Ludowego w Czarnej, który w 1950 r. przekształcono w Gminną Kasę Spółdzielczą a 1951 r., po ustanowieniu w Stanisławowie siedziby Gromady, przeniesiono do Stanisławowa. W 1981 r. po 57 latach swego istnienia, bank doczekał się własnego lokalu przy ul. Krótkiej.

W 1963 r. zajęto się planem budowy nowego budynku dla Ośrodka Zdrowia, a w 1966 r. remizy Ochotniczej Straży Pożarnej, o której budowę starano się od 1965 r.. Budowę Ośrodka Zdrowia ukończono w 1965 r., w tym czasie zbudowano także aptekę. Remizę oddano do użytku w 1968 r.. Pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. na terenie miejscowości znajdował się jeden zakład przemysłowy. Była to piekarnia, zatrudniająca pięć osób. Istniały także cztery punkty kowalskie, dwa punkty stolarskie oraz trzy krawieckie. Pod szyldem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” działały sklepy detaliczne: trzy spożywcze, tekstylne, obuwniczy, ze sprzętem AGD, żelazny oraz z pieczy-



wem. W Stanisławowie znajdowała się także restauracja „Zacisze” i klubo – kawiarnia oraz zlewnia mleka. W 1976 r. opracowano i zatwierdzono plan zagospodarowania południowej części stanisławowskiego rynku, w obrębie którego budowany był wówczas nowy budynek dla siedziby Urzędu Gminy, oddany do użytku w 1980 r.

Po wyzwoleniu kierownikiem Szkoły Podstawowej w Stanisławowie został Wacław Pieńkowski. Do czasu odbudowy budynku szkolnego, naukę prowadzono w ocalałym z wojny dworku Prądyńskich. W 1954 r. ukończono budowę na przedwojennych fundamentach i oddano do użytku nowy lokal, dla stanisławowskiej szkoły podstawowej. Jego rozbudowę podjęto kilkanaście lat później, tj. w 1976 r.. W 1959 r. w Stanisławowie powstała także Zasadnicza Szkoła Rolnicza.

W 1983 r. otwarto i uruchomiono działalność Gminnego Ośrodka Kultury z pięcioma etatami i wła-

snym lokalem, mieszczącym się w zabytkowym budynku, usytuowanym przy stanisławowskim rynku (Zajazd). Przy GOK-u zorganizowano zespół chórny Koła Gospodyń Wiejskich w Stanisławowie. Przystąpiono również do remontu budynku zabytkowego kina, w którym znalazł swą siedzibę GOK. 30 września 1997 r. reaktywowano w Stanisławowie działalność Koła Emerytów i Rencistów.

Do najważniejszych inwestycji, które podjął w latach 90-tych XX i na początku XXI w. samorząd lokalny należy zaliczyć: budowę sali gimnastycznej i nowoczesnej kotłowni olejowej przy Szkole Podstawowej w Stanisławowie, budowę Szkoły Podstawowej w Pustelniku, budowę oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacji w Stanisławowie, wzniesienie jazu na rzece Rządza, budowę nowoczesnej stacji uzdatniania wody w Sokółu. W 2014 r. dokończono gazyfikację Stanisławowa i wybudowano w jego centrum Komisariat Policji (2014–2015 rok).

Ostatnie lata to kolejne inwestycje: budowa hali sportowej w Pustelniku, przedszkola i żłobka w Stanisławowie oraz sali gimnastycznej w Ładziniu, inwestycje w drogi gminne oraz infrastrukturę Ochotniczych Straży Pożarnych czy przygotowywana harcówka to przedsięwzięcia stawiające naszą Gminę na czele inwestycyjnym gmin mazowieckich. To także okres szybkiego rozwoju organizacji społecznych: tworzone i rozwijane koła gospodyń wiejskich, odbudowane i rozwijające się harcerstwo, zespół dziecięcy Staśkowiacy, gminny klub sportowy, grupa medyczna w Ładziniu, młodzieżowe i dziecięce drużyny pożarnicze, Stowarzyszenie wspierania rozwoju dziecka w Pustelniku czy wreszcie działalność społeczna skupiona wokół dwóch gminnych parafii oraz nasze gminne sztaby wielkiej orkiestry świątecznej pomocy to tylko niektóre elementy budujące tożsamość i dumę mieszkańców naszej Gminy – Gminy Stanisławów, która do dziś swoje powstanie i nazwę zawdzięcza decyzji dwóch, ostatnich mazowieckich książąt piastowskich.

Stanisławów oczywiście nie przypomina dziś sławnego niegdyś miasta i nie pełni tak ważnych funkcji jak w dalekiej przeszłości. Tylko obszerny rynek niewspółmierny do zabudowy i potrzeb (dziś systematycznie odrestaurowywany) świadczyć może o wielkim rozmachu i szerokich zamierzeniach pierwszych założycieli miasta, którymi byli Janusz i Stanisław, ostatni książęta mazowieccy. Sarkofagi książąt znajdują się w Katedrze św. Jana w Warszawie – możemy odwiedzić ich tam podczas staromiejskiego spaceru i przekazać im, że kontynuujemy ich myśl rozwoju ziemi stanisławowskiej, wielokrotnie dotkniętej historycznymi zawieruchami tych 500 lat istnienia Stanisławowa. •

Kilka słów o patronie Stanisławowa

Karolina Pelka, Jadwiga Krajewska-Witczak, Tadeusz Kulma

Stanisławów, jak wiele innych miast posiada swój herb. Podczas formowania społeczności miejskiej oraz samego Stanisławowa ważną rolę odgrywał wybór patrona miasta. Na ogół patronami miast na ziemiach polskich zostawali święci i błogostawieni kościoła katolickiego. Z jednej strony wyznaczali oni zasięg religii chrześcijańskiej, z drugiej strony wiercono, że poprzez swoje wstawiennictwo mogli wyprosić łaski u Boga dla mieszkańców.

Wybór św. Stanisława na patrona Stanisławowa związany był bezpośrednio z postacią jednego z założycieli miasta, księciem mazowieckim Stanisławem, który wraz z księciem Januszem III w 1523 r. wydał akt lokacyjny nowo powstałego miasta.

Jak wiemy, Stanisławów otrzymał nazwę od księcia mazowieckiego Stanisława, a zabytkowy kościół jest pod wezwaniem św. Stanisława – biskupa i męczennika i na pewno to jest powodem, że w herbie miejskim widać tego patrona stojącego w pontyfikalnym stroju z pastorałem w ręce i Piotrowinem u nóg.

Pieczczę z w/w herbem używana była jeszcze w XVIII w. Natomiast w 1847 r. przedstawiono władzom do zatwierdzenia projekt herbu, ale już bez Piotrowiny u nóg biskupa. Z projektu znajdującego się w archiwum w Warszawie wynika, że biskup ubrany jest na biało ze złoceniami w purpurowej kapie, na niebieskim tle. W ciągu XIX w. herbu tego nie używano, a na pieczęciach miejskich umieszczano godła państwowe Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego, Rosji i guberni warszawskiej. Szereg takich oryginalnych stempli znajduje się na dokumentach (Marian Gumowski „Herby miast województwa warszawskiego” 1918 r. s.56). Zgodnie z uchwałą Rady Gminy z 5 listopada 1992 r. powrócono do pierwotnej pieczęci z Piotrowinem u nóg biskupa.

Wypada zatem w tym jubileuszowym wydaniu „Wieści” jeszcze raz przypomnieć postać świętego patrona Stanisławowa, o którym pisaliśmy szerzej w 2. numerze „Wieści” w 1999 r.

Stanisław ze Szczepanowa był biskupem krakowskim, który przez konflikt z królem Bolesławem Szczodrym (Śmiałym) poniósł śmierć męczeńską w kwietniu 1079 r. Informacje o życiu bpa Stanisława są niestety dość skąpe, głównie dlatego iż w miarę kompletny i całościowy życiorys powstał dopiero 150 lat po śmierci biskupa, gdy przygotowywano się do procesu kanonizacji. Autorzy opierali się nie tylko na dawniejszych zachowanych dokumentach biskupów krakowskich, lecz także na relacjach świadków i utartych przekazach, stąd też autentyczność wszystkich wydarzeń może budzić wątpliwości.

Jego rodzice – Bogna i Wielisław – byli bezdzietnym małżeństwem od 30 lat, lecz dzięki gorliwej mo-

dlitwie, miłości do bliźniego oraz ufności do Boga kobieta urodziła chłopca, któremu dano imię Stanisław. Samo imię, także nie jest bez znaczenia, jak podaje Jan Długosz, dziecko miało zyskać stawę u współczesnych, jak i potomnych. Rodzice postali go do szkoły w Krakowie, by tam uzyskać jak najlepszą edukację oraz by to otworzyło mu drogę do stanu duchownego. Młody, zdolny uczeń otrzymał święcenia kapłańskie, został kanonikiem i skrupulatnie wykonywał swoje obowiązki duszpasterskie pod okiem biskupa krakowskiego Suły-Lamberta, po śmierci którego, to właśnie on, w 1072 r., został wybrany na biskupa krakowskiego.

Wybór odbył się przy pełnej akceptacji świeckiego władcy tych ziem księcia Bolesława, późniejszego króla Bolesława Szczodrego, który wg panującego prawa mógł mianować biskupów. Warto wspomnieć, że na ziemiach polskich wówczas istniały cztery biskupstwa: w Krakowie, Gnieźnie, Poznaniu i Wrocławiu. Na ziemiach polskich chrześcijaństwo dopiero się umacniało. Duchowni musieli wspierać budowę kościołów, rozwijać religijność społeczeństwa, rozwijać chrześcijańskie tradycje, a jednocześnie zwalczać resztki pogaństwa. Bp Stanisław troszczył się o zakony, które stawały się ważnym skupiskiem życia religijnego i wspierały go w utrwalaniu pozycji Kościoła w Polsce.

Niestety, dobra współpraca między władcą a biskupem zakończyła się, a skutek powstałego konfliktu był fatalny dla obu stron. Ze względu na skąpe materiały źródłowe brak rzetelnych informacji o przyczynach konfliktu biskupa z królem Bolesławem Szczodrym.

Późniejsze przekazy wspominają o wyprawach Bolesława z 1077 r. na Węgry i Ruś, podczas których wspierał on tamtejszych władców w prawach do tronu, lecz mimo osiągnięcia celów rycerze czuli rozczarowanie, gdyż nie przyniosło im samym dużych korzyści. Dodatkowo nieobecność Bolesława w kraju doprowadziła do destabilizacji gospodarczej oraz rozluźnienia zależności poddańczych. Podobno nawet rycerze mieli dopuszczać się dezercji, by wracać do kraju, aby chronić swój majątek. Sytuacja ta zdenerwowała króla, po powrocie mścił się na możnowładcach, za którymi wstawił się podobno sam bp Stanisław. Zachowanie to zostało uznane przez króla Bolesława za zdradę świeckiego władcy.

Stosunki między Wawelem – siedzibą królewską, a Skalką nad Wisłą – siedzibą biskupa były napięte. Biskup upominał króla za sianie zgorszenia publicznego (uprowadził zamężną kobietę i trzymał ją u siebie), aż użył argumentu ostatecznego – rzucił na króla klątwę.

Jedną z przyczyn tego konfliktu było też nabycie przez biskupa dla diecezji posiadłości Piotrowin w powiecie puławskim, której nazwa pochodziła od bezdzietnego właściciela o imieniu Piotr. Biskup zapłacił

za kupno, a nabytek kazał sobie zawczasu potwierdzić testamentem sporządzonym przez bezdzietnego właściciela. Po śmierci Piotra król nie uznał tego testamentu i namówił stryjów rodowych, żeby zażądali przyłączenia Piotrowina do ich majątku rodowego. Legenda głosi, że kiedy pozwano biskupa przed sąd królewski i kazano mu dowieść, że Piotr mu wieś sprzedał, biskup poprosił o 3 dni zwłoki, które poświęcił na post i modlitwę. Po czym udał się do grobu Piotra, kazał odkopać ziemię i wskrzesił od 3 lat nieżyjącego Piotra. Wśród ogólnego osłupienia zawiódł go na wiec, gdzie ten potwierdził swoją sprzedaż, a ponadto jeszcze wygłosił wezwanie do pokuty. Bolesław pozwał wówczas biskupa przed swój sąd, a gdy ten się nie stawił (zabraniało mu tego prawo kanoniczne), król skazał biskupa

na śmierć przez rozsiekanie i poćwiartowanie (wg zwyczaju prawa bizantyjskiego).

Wg kroniki Galla Anonima król podczas odprawiania przez biskupa mszy świętej w kościele na Skalce, wtargnął do świątyni i zadał mu śmiertelny cios w głowę. Następnie rozkazał poćwiartować ciało, gdyż wg dawnego zwyczaju tak właśnie należało postępować z ciałem skazańca, po czym wywleczone ciało na dziedziniec kazał poćwiartować. Stało się to 11 kwietnia 1079 r. Pomimo zakazu króla ksiądz i wierni zebrali wszystkie fragmenty ciała, następnie z należytą czcią pochowali je.

Mylił się Bolesław sądząc, że zakończył sprawę. Klątwa dalej działała i królowi coraz gorzej się działo. Gdy wieść o mordzie biskupa rozeszła się po kraju,

król stracił uznanie ludu i poparcie swojego otoczenia. Udał się więc po dwóch latach na Węgry – ponoć żywot zakończył jako niepoznany przez nikogo mnich w benedyktyńskim klasztorze u Słoweńców w Osijeku (dzisiejsza Austria).

Władzę w kraju przejął brat Bolesława Władysław Herman, który zdecydował o przeniesieniu ciała tragicznie zmarłego biskupa z kościoła na Skalce do Katedry Wawelskiej. Grób biskupa Stanisława został otoczony specjalną czcią, a wielu ludzi modląc się do niego doznawało łask. Kanonizację św. Stanisława ogłosił papież Innocenty IV w Bazylice św. Franciszka w Asyżu. Stało się to 17 września 1253 r.

W Katedrze Wawelskiej, przy miejscu jego pochówku, odmawiano modlitwy za Ojczyznę oraz wieszano zdobyczne chorągwie po zwycięskich bitwach. Poprzez swoją pobożność i męczeńską śmierć św. Stanisław był otaczany kultem stając się patronem nie tylko wybranych miast, ale także całej Ojczyzny.

Ps. Drodzy Czytelnicy, o świętym Stanisławie, cudach czynionych za jego pośrednictwem po śmierci, a także i o Piotrowinie, widniejącym na stanisławowskim herbie, możecie przeczytać w archiwalnym numerze „Wieści Ziemi Stanisławowskiej” (2/1999). Widnieje tam również zapis nutowy stanisławowskiego hejnału. •

Augustynowicz A., Bolesław Śmiały zabija Św. Stanisława, Wieliczka 1909



A. AUGUSTYNOWICZ.

ŚW. STANISŁAW.

Historia Ochotniczych Straży Pożarnych w Gminie Stanisławów

Materiały zebrała Anna Słowik

OSP Stanisławów

Na początku XX w. ochrona przeciwpożarowa w Stanisławowie znajdowała się pod zarządem wójta. Każdy mieszkaniec miał wyznaczony sprzęt, z którym był zobowiązany stawić się do pożaru: drabiny, siekiery, bosaki, wiadra, itp. Symbole sprzętu były namalowane na tablicach numeracji domów mieszkalnych. Wójt dysponował również sprzętem przeciwpożarowym: sikawką dwukołową i skrzyniową przenośną oraz dwoma beczkowozami.

Po odzyskaniu niepodległości, w 1919 r. zrodziła się myśl społeczeństwa o założeniu zorganizowanej straży pożarnej w Stanisławowie. Inicjatorem jej zało-

żenia był pracownik Zarządu Gminy Władysław Wojdyno. Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się 15 sierpnia 1919 r. pod przewodnictwem wójta Szymona Słowika. Na zebraniu został wybrany zarząd: Wincenty Koszutowski – prezes, Stanisław Pawłowski – naczelnik, Antoni Śpiewak – zastępca naczelnika, Jan Zdanowicz – skarbnik, Stefan Tacikowski – gospodarz, Władysław Wojdyno – sekretarz, Karol Tacikowski – członek zarządu, Jakub Ołdak – członek zarządu. Wójt przekazał straży sprzęt przeciwpożarowy wraz z budynkiem zwanym pospolicie „szopą”, który w latach

30-tych zastąpiono nowym budynkiem postawionym wysiłkiem strażaków i mieszkańców. Strażacy zostali szybko umundurowani, gdyż każdy z nich zobowiązał się do wykonania munduru we własnym zakresie. W krótkim czasie zwerbowano 43 członków czynnych. Pierwsze motopompy zakupiono w 1931 r. Zakupiono większą ilość węży i trójnik dla uzyskania dwóch prądów wody w czasie pożaru. W 1931 r. zorganizowano żeńską drużynę młodzieżową, która liczyła 12 druhen i była jedną z pierwszych w powiecie mińskim. W czasie okupacji wielu strażaków należało do Armii Krajowej, uczestnicząc w akcjach przeciwko niemieckiemu okupantowi. Okres ten zdzięsiłkowat szeregi straży. Najwięcej strażaków zginęło w sierpniu 1944 r., kiedy to Stanisławów uległ prawie całkowitemu zniszczeniu. Po zniszczeniach wojennych pierwszoplanową sprawą było zorganizowanie pomieszczenia dla straży. W 1947 r. przekazano jej barak gospodarczy po dawnej szkole podstawowej, który postawiono na fundamentach po spalonej remizie. W 1948 r. władze powiatowe przydzieliły straży angielską motopompę typu Standard z węzami długości 100 metrów. Na początku 1960 r., z jednostki wojskowej na Oksywiu, otrzymano pierwszy samochód strażacki – marki Gaz 51. W tym samym czasie podjęto starania budowy nowej remizy. W czerwcu 1990 r. stanisławowskiej straży został nieodpłatnie przekazany przez Komendę Rejonową w Mińsku Mazowieckim używany samochód bojowy marki Jelcz 315.

18 kwietnia 1997 r. OSP w Stanisławowie została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W maju 2014 r., z inicjatywy Anny Słowik, powstała Dziecięca Drużyna Pożarnicza. Rok 2015 to pozyskanie pierwszego nowego wozu bojowego – MERCEDES Atego. W 2019 r. jednostka obchodziła 100-lecie istnienia. W tym czasie rozpoczął się długo wyczekiwana rozbudowa remizy – pierwszy etap to dostawienie garaży. W 2022 r. jednostka zakupiła ze środków własnych oraz przy wsparciu Urzędu Gminy w Stanisławowie samochód pożarniczy z drabiną mechaniczną.

Aktualny skład zarządu OSP Stanisławów: Prezes: Stanisław Szczepański, Wiceprezes: Kazimierz Damięta, Wiceprezes – Naczelnik: Konrad Zdanowicz, Zastępca Naczelnika: Piotr Szczepański, Sekretarz: Jacek Słowik, Skarbnik: Wanda Pietrzyk, Gospodarz: Przemysław Zdanowicz, Członek Zarządu: Łukasz Parol, Członek Zarządu: Michał Gajc.



zenia był pracownik Zarządu Gminy Władysław Wojdyno. Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się 15 sierpnia 1919 r. pod przewodnictwem wójta Szymona Słowika. Na zebraniu został wybrany zarząd: Wincenty Koszutowski – prezes, Stanisław Pawłowski – naczelnik, Antoni Śpiewak – zastępca naczelnika, Jan Zdanowicz – skarbnik, Stefan Tacikowski – gospodarz, Władysław Wojdyno – sekretarz, Karol Tacikowski – członek zarządu, Jakub Ołdak – członek zarządu. Wójt przekazał straży sprzęt przeciwpożarowy wraz z budynkiem zwanym pospolicie „szopą”, który w latach

OSP Czarna

Ochotnicza Straż Pożarna w Czarnej została założona w 1922 r. z inicjatywy miejscowego właściciela ziemskiego Ernesta Hersego. Według informacji na początku w skład zarządu wchodził: Prezes- Ernest Herse, Wiceprezes-Stanisław Jackiewicz, Naczelnik –



Jan Szatański, Zastępca – Franciszek Chruściel Skarbnik – Stanisław Barszczewski Gospodarz – Bolesław Barszczewski Sekretarz – Józef Wiktorowski, Adiutant – Antoni Jackiewicz, Dowódca – Bronisław Piekarski, Stanisław Zientara, Wacław Cudny. W r. założenia straż liczyła 35 druhow z trzech sąsiadujących ze sobą wsi: Borku Czarnińskiego, Czarnej i Szymankowszczyzny. Podobny stan liczebny prawdopodobnie utrzymywał się do II wojny światowej.

W 1924 r. Oddano do użytku stan surowy wybudowanej remizy. Budynek składał się z sali tanecznej ze sceną oraz pomieszczenia garażowo – gospodarczego, w dalszych latach dobudowano jeszcze jedno pomieszczenie. Cały budynek remizy po wielu remontach oraz rozbudowie w latach 70 służy do dziś. W okresie II wojny światowej władze okupacyjne rozwiązały wszystkie istniejące struktury i niechętnie patrzyły na jakiegokolwiek inicjatywy społeczne. Mimo to strażacy – ochotnicy z Czarnej nadal spełniali podstawowe, wyznaczone im zadania, czyli gasili pożary oraz pełnili nocne warty we wsiach. W 1976r. OSP Czarna weszła w posiadanie samochodu STAR 66 w PGR Modlin, a następnie zarząd OSP zlecił przekarasowanie powyższego auta na wóz bojowy z wyposażeniem. W tym samym czasie straż posiadała już motopompę M800 PO-3. Ważnym momentem straży pożarnej w Czarnej było utworzenie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w 2003r. 24 czerwca 2012 Ochotnicza Straż Pożarna w Czarnej świętowała 90-lecie istnienia, które to wydarzenie zostało uhonorowane nadaniem sztandaru oraz odznaczeniem jednostki Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa. W tym samym roku jednostka

zakupiła samochód bojowy marki Jelcz 008 odkupiony od OSP Wesola.

W 2014 r. zorganizowano pierwszą Młodzieżową Drużynę Pożarniczą Dziewcząt. Rok 2021 stał się początkiem intensywnych prac o stworzenie godnych warunków dla strażaków. Powstały różne koncepcje projektowe nowej strażnicy niestety prace są bardzo spowolnione ze względu na miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego oraz istniejący budynek, który okazał się zabytkiem.

W 2022 r., spośród drużyny MDP, ze względu na duże zainteresowanie, wyodrębniono drużynę dziecięcą. 18 czerwca 2022 r. świętowano Jubileusz 100-lecia działalności. Od początku istnienia jednostki, aż do teraz, jednostka oprócz działalności statutowej pełni również funkcje kulturalne i patriotyczne. Druhny i druhowie co roku z wielkim zapałem przygotowują się i biorą udział w zawodach sportowo-pożarniczych, uczestniczą również w uroczystościach państwowych oraz kościelnych.

Obecny zarząd: Prezes Artur Bartnicki, Wiceprezes Naczelnik Piotr Bakula, Wiceprezes Andrzej Wiśniewski, Z-ca naczelnika Mateusz Jackiewicz, Sekretarz Mieczysław Bartnicki, Skarbnik Tomasz Płochocki, Gospodarz Jarosław Kubicki, Kronikarz Lena Bok.

OSP Lubomin

1 kwietnia 1927 r., grupa mieszkańców wsi Lubomin i Wólka Czarnińska, postanowiła o wspólnej organizacji straży pożarnej. 12 czerwca 1927r. na zebraniu Koła Związku Młodzieży Ludowej zapadła uchwała, mocą której oficjalnie założono jednostkę o nazwie „Straż Ogniowa Ochotnicza w Lubominie i Wólce Czarnińskiej”

Pierwszy Zarząd: Józef Kowalczyk -prezes, Wiktor Cudny -wiceprezes, Antoni Bieńkowski -naczelnik, Grzegorz Jurek -zastępca naczelnika, Franciszek Szankowski -sekretarz, Antoni Rawski – skarbnik. Druhowie rozpoczęli zbiórkę funduszy potrzebnych na zakup sprzętu gaśniczego. Dzięki przychylności i datkom mieszkańców okolicznych miejscowości w 1928r. Zakupiono dużą ilość sprzętu pożarniczego oraz sprawiono mundury dla 21 druhow. Pierwszy budynek remizy strażackiej w Lubominie wybudowano w 1929r. Strażacy aktywnie starali się pozyskiwać środki finansowe na sprzęt organizując kwesty publiczne, teatryki, planowano także zabawy taneczne. W nowo wybudowanej remizie zamontowano także scenę do odgrywania teatryków, a w garażu składowano sprzęt pożarniczy. W 1935 r. przygotowany został nowy statut a jednostka zmieniła nazwę na „Ochotnicza Straż Pożarna w Lubominie”. Po okresie wojennego zawieszenia działalności, 30 stycznia 1946 r. na zebraniu gospodarzy poruszono sprawę miejscowej OSP i postanowiono reaktywować swoją jednostkę.

W czerwcu 1960 r. druhowie OSP Lubomin zbudowali tamę na rzece Czarna, spiętrzającą wodę do celów pożarniczych. Zdecydowano także o budowie murewaney remizy na miejsce starej, drewnianej. W styczniu 1964 r. druhowie pozyskali swoją pierwszą motopompę M 200. W 1966 r. otrzymano pierwszy samochód marki ZIS 150, który w 1986 r. jednostce odebrano, a strażacy, by nie zostać bez środka transportu, zakupili w 1988r. dwuosioową przyczepę wywrotkę. W 2002 r. zakupiono samochód marki Żuk. Po wieloletnich staraniach 22 maja 2012 r. Zarząd straży OSP Lubomin podpisał akt notarialny przejęcia placu, na którym znajduje się budynek remizy. Teren ten, nabyto od Pani Ewy Trukawki, której stryjecznym dziadkiem był Wincenty Kruszewski- druh, który pierwotnie użyczył swoją działkę pod budowę remizy w 1927 r.. W 2012 r. rozpoczęto całkowity remont remizy. Wyremontowano zarówno dach, elewację jak i wewnątrz- podłogi, sufit. Remont odbył się w większości czynem społecznym i zakończył się w 2014r. W 2015 r. druhowie pozyskali samochód marki Mercedes 805D, który zastąpił wysłużonego Żuka. W 2017 r. jednostka obchodziła swój jubileusz 90 -lecia powstania. Podczas obchodów nastąpiło uroczyste przekazanie sztandaru ufundowanego przez społeczność okolicznych miejscowości: Lubomin, Wólka Czarnińska, Suchowizna oraz innych sponsorów. OSP Lubomin, oprócz drużyny męskiej, posiada także drużynę kobiecą, młodzieżową oraz dziecięcą. W 2020 r. udało się wykupić teren za remizą strażacką od Pani Ewy Trukawki, Na pozyskanym terenie rozpoczęła się budowa nowej remizy strażackiej, która będzie mogła pomieścić pełnowymiarowy wóz strażacki, sanitariaty oraz zaplecze na sprzęt. W 2022 r. odbyły się obchody 95-lecia istnienia jednostki oraz wmurowanie kamienia węgielnego pod nowe garaże dla Strażaków.

Obecnie funkcjonujący zarząd, przedstawia się następująco: Prezes Wiesław Jurek, Wiceprezes Marcin Jackiewicz, Wiceprezes Naczelnik Piotr Mróz, Zastępca naczelnika Arkadiusz Baranowski, Sekretarz Aleksandra Kruszewska, Skarbnik Sławomir Kowalczyk , Gospodarz Alina Rosochacka, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Adam Bieńkowski, Członkowie Komisji Rewizyjnej Marcin Gut oraz Bogumił Jurek.

OSP Ładzyń

OSP w Ładzyniu została powołana w 1928 r. Pomysł wysunęli państwo Zwolińscy, miejscowa nauczycielka i sekretarz w Urzędzie Gminy w Ładzyniu. Ostatecznie założycielem OSP był Wacław Zwoliński. Jesienią 1928 r. Wacław Zwoliński z grupą lokalnych społeczników zorganizował pierwsze zebranie członków OSP w Ładzyniu. Określono zadania formacji, ustalono skład pierwszego zarządu. Prezesem został Wacław Zwoliński, spontanicznie opracowano plan budowy drewnianej remizy. Dzięki wytężonej pracy mieszkańców Ładzynia zo-

stała oddana do użytku następnego roku. W siedzibie straży powstał teatrzyk i często odbywały się zabawy taneczne. Dwa lata po założeniu jednostki, strażacy skompletowali wyposażenie i umundurowanie. Na remizie zawieszono dzwon, który bił na alarm i zwoływał strażaków do ciężkiej pracy w obronie ludzkiego życia i mienia. Wybuch wojny przerwał działalność OSP Ładzyń. Wielu strażaków zostało powołanych do walki w obronie ojczyzny. W sierpniu 1944 r. żołnierze radzieccy zdewastowali remizę przeznaczając ją na stajnię dla koni, a deski ze ścian i podłóg wykorzystali jako opał.

Z początkiem 1946 r. OSP Ładzyń powołała nowy Zarząd. W 1954 r. Wacław Rozbicki wykonał dla straży specjalny wóz konny, przystosowany do działań pożarniczych. Regularnie organizowano zabawy taneczne i widowiska teatralne. Pod koniec lata z Kołem Gospodyń Wiejskich organizowano corocznie niezapomniane Dożynki wiejskie i gromadzkie. Na początku lat 80-tych rozpoczęła się budowa nowej, murewaney remizy w pobliżu trasy nr 50 – Mińsk Mazowiecki – Łochów. Od 2011 r. OSP Ładzyń systematycznie wspiera organizację corocznych Pikników Rodzinnych organizowanych przez Szkołę Podstawową w Ładzyniu i przy dużym zaangażowaniu rodziców. Na uznanie zasługuje działalność edukacyjna i szkolenia organizowane przez OSP dla dzieci, młodzieży i mieszkańców.

W 2012 r. jednostka OSP w Ładzyniu swoją działalność rozszerzyła o nowy obszar – powołując i rozwijając Grupę Medyczną. Dzisiaj w grupie działają Pielęgniarki, Ratownicy Medyczni, Ratownicy Kwalifikowani, Instruktorzy Pierwszej Pomocy oraz posiada dobrze wyposażoną karetkę. W 2013 r. decyzją OSP Ładzyń została wpisana do rejestru jednostek współpracujących z Systemem Państwowe Ratownictwo Medyczne a w 2020 r. do Krajowego Systemu Ratowniczego. W 2020 r. otrzymało nowy samochód MAN, zastępując wysłużonego już, 40-letniego Stara.

Obecny Zarząd, wybrany w 2021 r.: Prezes Artur Borowski, Wiceprezes naczelnik Michał Jurek, Z-ca naczelnika Tomasz Sobański, Skarbnik Cezary Ryszawa, Sekretarz Tomasz Borowski, Gospodarz Urszula Jurek, Kronikarz Rafał Jurek.



OSP Pustelnik

Ochotnicza Straż Pożarna w Pustelniku powstała w 1928 r. – wybrano Zarząd straży, w skład którego weszli: Ks. Józef Molak – prezes, Leon Rykaczewski – naczelnik (organista), Aleksander Makedoński – wiceprezes, Antoni Służewski – skarbnik (wójt Gminy Dębe Wielkie z siedzibą w Pustelniku), Józef Korcz – sekretarz (nauczyciel). Do straży zapisało się 20 druhów.



Jeszcze w tym samym roku druhowie wybudowali drewnianą szopę krytą papą. Wznowienie działalności straży po wojnie nastąpiło w 1948 r., kiedy to na zebraniu organizacyjnym przyjęto nowych członków i wybrano nowy Zarząd. Na początku lat 50-tych druhowie przystąpili do budowy nowej remizy strażackiej. W 1957 r. Jednostka Wojskowa w Zielonce przekazała motopompę M-200 wraz z węzami tłocznymi. Swój pierwszy samochód strażacy dostali w końcu lat 50-tych. Był to samochód marki „Lublin” przystosowany do działań pożarniczych pozyskany z Jednostki Wojskowej w Zielonce. W 1963 r. pozyskali samochód marki „Gaz 51” z Komendy Wojewódzkiej MO. W tym samym roku zakończono rozbudowę remizy.

Niestety w 1968 r. spaliła się remiza strażacka wskutek zapalenia się benzyny znajdującej się w budynku. W ostatniej chwili udało się uratować samochód. Nowo gromadzony sprzęt i samochód druhowie ulokowali w wynajętym pomieszczeniu Kółka Rolniczego w Pustelniku. Następował powolny spadek aktywności straży aż do jej całkowitego upadku, w 1989 r. została wykreślona z rejestru. Choć oficjalnie straż nie istniała to jednak byli strażacy, w mundurach, którzy w Święta Wielkanocne uczestniczyli w Rezurekcji i pełnili wartę honorową przy grobie Chrystusa.

W 2000 r. postanowiono reaktywować OSP w Pustelniku – Komitet Założycielski w skład, którego weszli: Dariusz Caliński, Krzysztof Szczepański, Andrzej Siporski, Robert Ostrowski, Waldemar Gołębiewski. Rejestracja w KRS-ie nastąpiła 17 marca 2003 r. Następnie wybrano Zarząd: Dariusz Caliński – prezes, Krzysztof Szczepański – naczelnik, Andrzej Siporski –

skarbnik, Robert Ostrowski – sekretarz, Waldemar Gołębiewski – gospodarz. Działalność rozpoczęli w dniu św. Floriana, czyli 4 maja 2003 r. Do nowo organizowanej straży zgłosiło się 43 druhów, którzy swą siedzibę mieli w starej drewnianej szkole. Strażacy z Pustelnika w 2004 r. otrzymali od OSP Stanisławów wiekowy, ale sprawny samochód pożarniczy Star 26. W 2006 r. ufundowano dla OSP sztandar. Kolejnym etapem rozwoju straży było pozyskanie od policji samochodu bojowego – Star 266. W 2013 r. wybudowano w surowym stanie nowy budynek remizy, a już w 2015 r. śniadanie wielkanocne zjedli wspólnie w nowej strażnicy. Od chwili budowy remizy zainteresowanie działalnością straży znacznie wzrosło. Dwukrotnie zwiększyła się liczba członków, powstała Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza oraz Kobieta Drużyna Pożarnicza. 23 grudnia 2020 r. na długo zapadnie w pamięci druhów i druhen z OSP Pustelnik. To właśnie wtedy spełniło się ich wielkie marzenie o nowym samochodzie w jednostce. Był to fabrycznie nowy samochód marki MAN.

Obecny Zarząd wybrany w 2021 r. przedstawia się następująco: Prezes Jacek Jastrzębski, Wiceprezes Naczelnik Grzegorz Jackiewicz, Wiceprezes Mateusz Jagliński, Zastępca naczelnika Adrian Mielcarz, Sekretarz Barbara Rawska, Skarbnik Mirosław Świadek, Gospodarz Mariusz Sioch, Kronikarz Paulina Czajkowska, Członek Zarządu Justyna Sioch.

OSP Rządza

Ochotnicza Straż Pożarna w Rządzy założona została 8 czerwca 1929 r.. Założycielami organizacji byli: Władysław Wojdyno z Ołdakowizny, Marian Wojdyno z Ołdakowizny, Feliks Wypustek z Ołdakowizny, Paweł Ołdak naczelnik OSP Stanisławów ze Stanisławowa, Józef Stelmaszczyk ze Stanisławowa i Stefan Wiosna nauczyciel ze Stanisławowa. Do straży zapisało się od razu na członków czynnych 30-stu druhów i 9-ciu druhów popierających. Na zebraniu założycielskim wybrano Zarząd w składzie: Feliks Wypustek – prezes, Jan Roston – wiceprezes, Marian Wojdyno – naczelnik, Władysław Wojdyno – sekretarz, Franciszek Gadowski-skarbnik, Władysław Ratyński gospodarz.



Uzyskano bezpłatnie sikawkę od Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie. W 1930 r. założono przy straży kółko teatralne oraz zakupiono plac i rozpoczęto budowę remizy strażackiej. Był to budynek murowany z betonowych pustaków, z drewnianą wieżą, kryty blachą w dużej części wybudowany z materiałów ofiarowanych przez licznych darczyńców. Po roku działalności straż liczyła 37 członków czynnych, 24 popierających, 2 honorowych i 14 członków kółka teatralnego. 14 sierpnia 1932 r. miała miejsce uroczystość poświęcenia nowo wybudowanej remizy. Poświęcenia dokonał ks. Franciszek Marcianiak, proboszcz parafii stanisławowskiej. W 1947 r. zwołano Walne Zebranie w celu wznowienia działalności. Wybrano nowy Zarząd, który przedstawiał się następująco: Władysław Wojdyno – prezes,, Józef Kowalczyk – naczelnik,, Marian Wojdyno – sekretarz,, Stanisław Bielicki – skarbnik,, Jan Świdorski s. Feliksa – zastępca naczelnika,, Aleksander Gadowski – gospodarz. Wyremontowano remizę, naprawiono magazynek, kratę na wieży i barierki. Ponadto zakupiono 16 ławek, stół, 2 krzesła, kurtynę, mundury, czapki i inne różne rzeczy. Zbierano również fundusze na zakup pierwszej motopompy co udało się uczynić przy wsparciu gminy Stanisławów. W latach 60-tych ubiegłego wieku OSP w Rządzy pozyskała od OSP

w Ładzyniu wóz konny bojowy, który służył przez wiele lat. W końcu lat 70- strażacy wygrali w zawodach nową motopompę PO-5 a z demobilu wojskowego zakupiono samochód marki Lublin. W 1998 r. od PSP w Mińsku Mazowieckim zakupiono samochód marki UAZ GLM8. W 1999 r. Ochotnicza Straż Pożarna w Rządzy zakupiła plac pod budowę nowej remizy. A w 2004 r. rozpoczęto budowę nowej remizy. W międzyczasie zimą 2011 r. budynek starej strażnicy zawalił się pod ciężarem śniegu, po czym w ciągu roku na jej miejscu powstał plac zabaw dla dzieci z wioski. 3 maja 2014 r. OSP w Rządzy świętowała 85-lecie swego istnienia połączone z nadaniem pierwszego sztandaru, oraz poświęceniem wozu bojowego STAR 200, który nieodpłatnie jednostka pozyskała od zaprzyjaźnionej OSP z Wodzisławia Śląskiego Radlin 2. W 2018 r. Gmina Stanisławów zakupiła dla nas wóz bojowy. STAR 266. We wrześniu 2019 r. odbyły się obchody 90-lecia naszej jednostki, podczas których miało miejsce poświęcenie wozu bojowego STAR 266, oraz odznaczenie jednostki medalem pamiątkowym PRO MASOVIA. • Aktualny skład osobowy władz, Zarząd: Prezes: Michał Świdorski, Wiceprezes naczelnik: Arkadiusz Domański, Wiceprezes: Jacek Michalak, Zastępca naczelnika: Karol Świdorski, Skarbnik: Zenon Gadowski, Sekretarz: Mirosława Bielicka, Gospodarz: Artur Bielicki, Członek Zarządu: Stanisław Domański. •

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Stanisławowskiej i jego historia

Jadwiga Krajewska-Witczak

W 1998 r. Stanisławów obchodził jubileusz 475-lecia nadania praw miejskich. Była to okazja do powołania Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Stanisławowskiej. Komitet założycielski stanowili: Teresa Bąkowska, Jadwiga Krajewska-Witczak oraz Tadeusz Kulma.

30 stycznia 1998 r., w prawdziwie zimowy dzień, z zawieją śnieżną, przybyło prawie 40 osób do UG, gdzie J. K. Witczak przedstawiła idee powołania towarzystwa, mówiła o potrzebie wiedzy o najbliższej okolicy, przeciwdziałaniu złym wpływom kultury masowej, zapobieganiu niszczenia pamiątek przeszłości, wreszcie o potrzebie promocji gminy i rozwoju turystyki. Status prawny uzyskano 16 kwietnia 1998 r. po rejestracji w Sądzie Wojewódzkim w Siedlcach, z siedzibą w Urzędzie Gminy w Stanisławowie.

Najważniejszym zadaniem Towarzystwa było zorganizowanie, we współpracy z władzami gminy, uroczystości jubileuszowych. Pierwszym zadaniem było odszukanie i przywrócenie herbu miasta, następnie odtworzenie hejnału grywanego przed wojną. Tego zadania podjął się Jan Żardecki wspólnie z dyrygentem orkiestry, Adamem Kwaśnikiem.

Obchody rozpoczęły się 22 sierpnia 1998 r. uroczystą sesją popularno-naukową, prowadzoną przez historyków Polskiej Akademii Nauk. Na początku odegrano na trąbce hejnał stanisławowski. W trakcie, na maszt przed remizą strażacką, wciągnięto flagę z herbem Stanisławowa. Nad ulicami osady zawisły trzy transparenty informujące mieszkańców i gości o tym wielkim święcie. Uroczystości uświetniły recytacje poezji w wykonaniu Ryszarda Baciarellego, występ chóru „Stanisławowianki” z młodzieżą szkolną, a także koncert orkiestry dętej pod dyktando Adama Kwaśnika.

Po zakończonej sesji, wszyscy udali się do drugiego pomieszczenia remizy, gdzie miała miejsce wystawa historyczna. Fotografie pochodzące ze zbiorów prywatnych pogrupowano w działy: Kościół parafialny w Stanisławowie, Plebania z XIX w., Drewniana kaplica, Dzwonnica z XVIII w., Wizyta księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego, Zajazd z XIX w., Rynek i jego zabudowa, Dwór Prądyńskich, Dawnych wspomnień czar, OSP w Stanisławowie, Stanisławów w latach 70-tych XX w. W rogu sali znajdowały się zbiory militariów, fragmenty przedwojennego wyposażenia straży pożarnej oraz

dawne przedmioty codziennego użytku. Po środku, w szklanych gablotach, umieszczono ornaty kościelne z XVI i XVII w. i krucyfiksy z XVII w. Były tam również stare banknoty, monety i zapiski ksiąg parafialnych począwszy od 1570 r. Na ścianach znajdowały się stare mapy, plany i fragmenty przedwojennej architektury oraz pieczęcie, którymi sygnowano dokumenty z okresu, gdy Stanisławów był jeszcze miastem. Wystawa cieszyła się ogromnym powodzeniem.

W 2. dniu obchodów, w trakcie dożynek, goście mogli nabywać pocztówki z widokami Stanisławowa, pieczętować je specjalną na tę okoliczność sporządzoną pieczęcią, a także kupować koszulki z herbem miasta. Stało się tradycją, że na kolejnych dożynkach Towarzystwo organizowało stoiska, gdzie prezentowano wyroby ludowe i artystyczne mieszkańców.

Z inicjatywy Towarzystwa, od 1999 r., nieprzerwanie, siłami społecznymi wydawany jest kwartalnik pt. „Wieści Ziemi Stanisławowskiej”. Pismo poświęcone jest sprawom lokalnym i ważnym dla miejscowej społeczności. Szerzy wiedzę o regionie, jego przeszłości, przyrodzie, ludziach i zwyczajach ludowych. Swoje strony mają tu szkoły, Urząd Gminy, policja, harcerze, GOK, spor-

towcy, seniorzy, poeci i plastycy. Często na okładkach „Wieści” i w środku numerów widniały prace plastyczne i fotografie zrobione przez uczniów tutejszych szkół.

Towarzystwo przez 25 lat swojej działalności pomagało przy organizowaniu kolejnych Dni Stanisławowa, zainicjowało przemarsze w Święto Niepodległości pod pomnik poległym w 1920 r., prowadziło edukację historyczną o dziejach miasta i okolicy (wykłady B. Kucia, M. Bronarskiej), organizowało wystawy (plastyczne, fotograficzne i historyczne), spotkania autorskie tutejszych poetów (J. Żardeckiego, M. Korejwa, M. Ludwiniaka), występowało z inicjatywami ochrony

zabytków, jak drewnianej kaplicy przy kościele, dworku Prądyńskich i zegara wieżowego. Nawiązało współpracę z innymi organizacjami, np.: LGD Ziemi Mińskiej, LOT Ziemi Mińskiej, LOT Wielki Gościniec Litewski.

Tradycją członków Towarzystwa stały się wspólne spotkania opłatkowe oraz przy jajeczku, a także wyjazdy i poznanie najbliższych okolic.

Świętowanie 500-lecia to dobry moment, aby i młodsi zasilili szeregi Towarzystwa oraz redakcji „Wieści” na następne 25 lat! •

„Z inicjatywy Towarzystwa, od 1999 r., nieprzerwanie, siłami społecznymi wydawany jest kwartalnik pt. „Wieści Ziemi Stanisławowskiej”. Pismo poświęcone jest sprawom lokalnym i ważnym dla miejscowej społeczności.

Grafiki z komiksu wydanego z okazji 500-lecia Stanisławowa (Program Cooltura jest Cool)



Dla miasta i dla przyszłości. Bezcenny zegar z dawnego kościoła

Anna Saratowicz-Dudyńska i Konrad Nawrocki
historycy z Zamku Królewskiego w Warszawie

Z okazji jubileuszu 500 lat istnienia Stanisławowa warto jeszcze raz przypomnieć historię najstarszego zabytku dawnego miasta. O zegarze tym pisaliśmy w naszych „Wieściach” wielokrotnie. Nalegał na to nieżyjący już od kilku lat Jan Żardecki, nasz redakcyjny kolega i sekretarz redakcji. To było jego marzenie, aby mechanizm uchronić przed zniszczeniem i wyremontować, by służył stanisławowianom. Zegar, który zachował się jako jeden z niewielu fragmentów wyposażenia zniszczonego w 1944 r. kościoła parafialnego w Stanisławowie, przechowywany jest obecnie w budynku urzędu gminy w warunkach gwarantujących bezpieczeństwo, ale skazujących go na zapomnienie.

Żelazny mechanizm wydobyty został z gruzów i starannie poskładany staraniem proboszcza ks. Wacława Włoczkowskiego oraz mechanika „złotej rączki” Albina Użyczyna. Nie znalazł niestety miejsca w odbudowywanym od 1957 r. i wyposażanym przez lata 60-te i 70-te, kościele. Jak wspominali mieszkańcy, zegar przed jego zniszczeniem w 1944, umieszczony był na strychu świątyni, nad głębokim szybem, mieszczącym wagi, zaś jego tarcza widoczna była po prawej stronie nad lewym ołtarzem bocznym. Zegar do 1944 r. współpracował zapewne z dwoma dzwonami – godzinowym i kwadransowym. Ocalał też masywny młot na wygiętym ramieniu poruszany cięgnem, który uderzał w jeden z dzwonów. Z analizy zachowanego mechanizmu wynika, że stanisławowski zegar pokazywał niegdyś godziny, a wybijał godziny i kwadranse. Widoczne na dawnym planie świątyni pomieszczenie za ołtarzem to zapewne znany ze wspomnień szyb, którego mury ukształtowano tak, by stanowiły oparcie dla mechanizmu.

Nietypowe usytuowanie zegara i niecodzienne połączenie z dzwonem każe zadać pytanie o czas powstania tego mechanizmu; domysł o XVI rodowodzie zegara opiera się w części dotyczącej kościoła w znacznym stopniu na opracowaniu Barbary Bieniewskiej: „Stanisławów – zapomniana fundacja książąt mazowieckich”, opublikowanym po pracach archeologicznych związanych z przygotowaniem odbudowy świątyni.

Wieś Cisek posiadała erygowaną w 1525 r. parafię i drewniany kościół p.w. św. Ducha, później zamieniony na kościół przyszpitalny. Murowana świątynia,

jedyny zapewne ceglany budynek w drewnianym mieście, wzniesiona została ok. 1530 r. z inicjatywy kownika warszawskiego i późniejszego jej proboszcza ks. Stanisława Szymborskiego. W 1620 r. budynek restaurowany i wyposażony (m. in. snycerskie stalle, ołtarze) przez ks. Wardeckiego, miał, jak zaświadcza lustracja z r. 1695, dzwonnice umieszczone „około kościoła”, a na środku sygnaturkę. Stanisławów został zniszczony dotkliwie w czasie wojen szwedzkich, kościół ocalał, lecz nie uniknął dewastacji. Podupadłe miasto, wydłupane w wyniku epidemii, nigdy już nie podniosło się z klęsk połowy XVII w. Wizytacje wskazują też na zły stan kościoła, choć wizytacja z r. 1695, wzmiankuje

np. budynek nowej szkoły, czy dwór plebański. Jednak i ona nie wspomina o jakichś znaczących przebudowach świątyni. W 1818 r. wzniesiono ową drewnianą dzwonnice, a przed 1826 r. dokonano przebudowy świątyni pod kierunkiem Kazimierza Meyera, zmieniając jej wcześniejszy układ: skrócono i obniżono bryłę, odwrócono układ kościoła, pierwotnie zwró-

conego prezbiterium na wschód. Na każdym etapie mógł więc pojawić się fundator, pragnący uświetnić walczące o przetrwanie miasto oczywistym znakiem miejskości – zegarem. Najbardziej jednak prawdopodobnym fundatorem mógł być ktoś z czasów królowej Bony, kiedy nastąpił prawdziwy rozkwit miasta i jego zamożności.

O wartości zegara, oprócz wieku i staranności wykonania, decyduje również wspomniany rzadki układ poprzeczny osi wszystkich sekcji, właściwy raczej dla zegarów podłogowych o podobnym szkielecie klatkowym lub płytowym. Znany jest on z kilku innych zegarów, na przykład z wieży Pałacu w Wilanowie i kościoła w Nawrze w Ziemi Chełmińskiej. Zniszczenie większości ozdobnych zwieńczeń słupów klatki i poucinane stopy najprawdopodobniej świadczą o przenosinach mechanizmu i dostosowywaniu go do pracy w ciasnym wnętrzu. Wszystko to pozwala to na przypuszczenie, że po gruntownej przebudowie w 1826 r., zegar przeniesiono na miejsce nad ołtarzem. Kwestia otwartą pozostaje to, gdzie pracował wcześniej.

Inne ubytki cennego mechanizmu są skutkiem zniszczenia kościoła parafialnego w 1944 r. Przepadła wówczas cała tarcza. Paradoksalnie jednak uważamy,



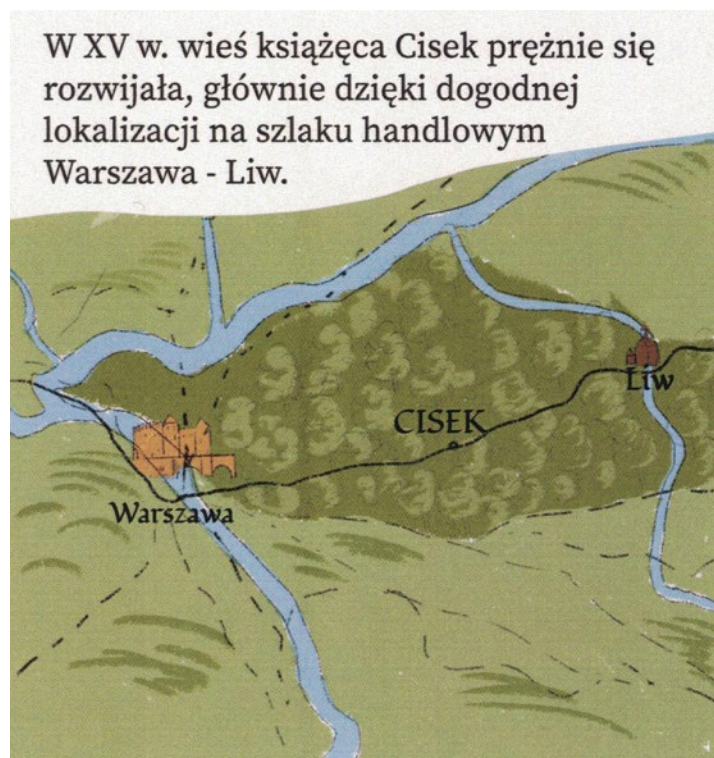
że mechanizm miał dużo szczęścia. Troskliwe ręce wydobły go z gruzów i nie dopuściły do jego zezłomowania. Ocalałe części zostały starannie oczyszczone i pomalowane, po czym ponownie złożono i uruchomiono dwie sekcje. Przez to zegar z unicestwionego kościoła jest dziś w lepszym stanie niż wiele innych równie cennych, które tylko ludzka niepamięć i brak troski doprowadziły do zupełnej ruiny.

Cenny mechanizm wymaga badań, także technologicznych oraz starannej inwentaryzacji, która po-

przedzić musi troskliwą konserwację, połączoną z odtworzeniem brakujących części. Ale po tym wszystkim zegar, jako znakomity i rzadki zabytek, ze wszech miar godzien jest publicznego wyeksponowania! Takie zabytki techniki są chlubą wielu muzeów na całym świecie, także polskich, takich, jak Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego czy Muzeum Zegarów Wieżowych w kościele Św. Katarzyny w Gdańsku. Istnieje także podobny, działający zegar na ratuszu w Tarnowie.

Bez wątpienia więc wyeksponowanie zegara z kościoła w Stanisławowie byłoby znakomitą okazją nie tylko do zajrzenia w zadziwiające zakątki historii małej stanisławowskiej ojczyzny, ale i do refleksji nad tym, kim jesteśmy i skąd pochodzimy. Mechanizmy zegarowe takie, jak nasz są owocem ogółośnoeuropejskiej tradycji rzemieślniczej i oczywistym świadectwem naszej przynależności do tej samej sfery cywilizacyjnej. •

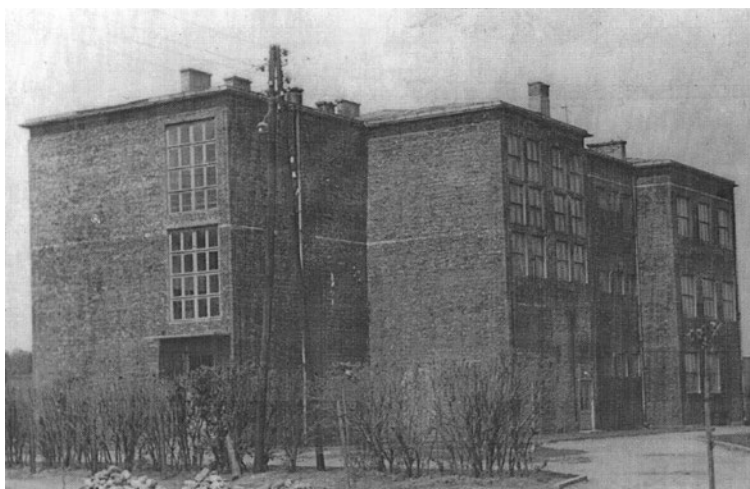
Rysunki z komiksu wydanego z okazji 500-lecia Stanisławowa (Program Cooltura jest Cool)



Z kagankiem oświaty...

Historia Szkoły w Stanisławowie

Historia szkoły w Stanisławowie rozpoczyna się w 1532 r., kiedy to wybudowano murowany kościół, a przy kościele powstała szkoła parafialna typu miejskiego. Szkoła ta została założona przez kanonika kolegiaty warszawskiej – Stanisława Szymborskiego. Program szkoły obejmował przede wszystkim naukę



katechizmu, śpiewu kościelnego, czytania, pisania i łaciny. W szkołach typu wiejskiego nauczycielem był bakałarz, zaś w szkole w Stanisławowie, w 1536 r. rektorem był Jan Szymakowski – nazywany magistrem. Świadczy to o jej wyższym statusie na tle wiejskich szkół. W czasie „potopu” szwedzkiego szkoła uległa zniszczeniu, ale w 1695 r. powstał nowy budynek szkolny, w innym miejscu niż poprzedni, ale też obok kościoła. Była to skromna chata pokryta gontem, z sienią, komorą i ogrodem warzywnym. W szkole tej mieszkał bakałarz i w swoim mieszkaniu uczył dzieci. Nauka w niej odbywała się jeszcze w 1725 r., a bakałarzem był organista. Potem nastąpiła przerwa w działalności szkoły aż do 1780 r. Wybudowano wtedy w Stanisławowie nowy drewniany budynek z przeznaczeniem na szkołę.

Po upadku powstania styczniowego, administracja carska w większych miejscowościach tworzyła gminy rządowe. Przy każdej gminie powstały szkoły rządowe z jednym nauczycielem i trzema klasami łączonymi. Poziom nauczania w tych szkołach był niski. Uczono czytania, pisania, głównych działań arytmetycznych, kaligrafii oraz podstaw katechizmu. Nauczanie miało odbywać się w języku ojczystym, ale w praktyce po 1867 r. językiem wykładowym stał się język rosyjski.

4 lutego 1917 r. w Stanisławowie założono koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. Henryka Sienkiewicza. Kierownikiem szkoły w tym czasie był Polak – Jan Turowski, od 1918 do 1921 r. Stanisław Waksemburg, a w 1921 r. kierownictwo objęła Maria Koszutowska.

W 1922 r. w Stanisławowie istniała sześcioklasowa szkoła powszechna. Od roku szkolnego 1930/1931 w Stanisławowie funkcjonowała już szkoła siedmioklasowa a w 1932 r. Kuratorium Warszawskie na kierownika szkoły delegowało Stanisława Witkowskiego. W 1936 r. wmurowano kamień węgielny pod nowy budynek – na fundamentach tego budynku stoi dzisiaj szkoła.

W roku szkolnym 1942/43 działała szkoła powszechna, w której potajemnie uczono również tego, czego zabraniały zarządzenia władzy okupacyjnej. Jej kierownikiem nadal był Stanisław Witkowski. W tajnej szkole obowiązywały przedwojenne programy nauczania i podręczniki. Podczas walk w 1944 r. zniszczony został niemal cały Stanisławów, w tym również budynek szkolny. Po wyzwoleniu (1944 r.) funkcję kierownika Szkoły objął Wacław Pierkowski, jej dotychczasowy nauczyciel. Do czasu oddania do użytku nowego budynku szkolnego (w 1951 r.) zajęcia lekcyjne odbywały się w ocalałym dworku Prądyńskich. Od 1953 do 1973 r. kierownikiem Szkoły Podstawowej w Stanisławowie był Leonard Bąkowski. W roku szkolnym 1986/87 Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej w Stanisławowie podjął uchwałę o ufundowaniu sztandaru. W latach 1971-1991 dyrektorem szkoły był Tadeusz Kulma, po nim szkołą do 2007 r. kierowała Zofia Jankowska, a w latach 2007-2017 Wanda Zdano-wicz.

W 1999 r. w wyniku reformy edukacji Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza z ośmioklasowej stała się sześcioklasową. Utworzono Gimnazjum w Stanisławowie a jego dyrektorem został Jan Leś. We wrześniu 2004 r. gimnazjum przeniosło się do nowego budynku, jednocześnie odbyło się nadanie szkole imienia Cypriana Kamila Norwida oraz uroczyste wręczenie sztandaru. Rok 2017 przyniósł kolejne zmiany – reforma szkolnictwa przywróciła ośmioletnią szkołę podstawową, a w związku z tym nastąpiło stopniowe wygaszanie gimnazjów. Dyrektorem Zespołu Szkolnego w Stanisławowie został Jan Leś.

Dzisiaj nasza szkoła to rozległy kompleks – dzieci i uczniowie Zespołu Szkolnego w Stanisławowie mają do dyspozycji trzy budynki przeznaczone na zajęcia edukacyjne, salę gimnastyczną, salę audiowizualną, stołówkę, pomiędzy którymi mogą się wygodnie przemieszczać dzięki korytarzowi łącznika. Dzięki niemu między poszczególnymi budynkami uczniowie mogą się swobodnie i bezpiecznie przemieszczać na kolejne zajęcia.

Historia Szkoły w Ładzyniu

Szkoła Podstawowa w Ładzyniu w obecnym budynku istnieje od 1962 r. Jednak mieszkańcy od zawsze doceniali znaczenie nauki pisania i czytania w języku polskim. Wspólne dochody gromadzone ze sprzedaży ryb oraz polowań w pobliskich lasach przeznaczali na opłacanie wynajętego lokalu, gdzie uczyły się dzieci.



Pierwsza w dziejach Ładzynia izba szkolna znajdowała się w domu zajmowanym przez Pawła Fetnera. Następnie dzieci uczyły się w domu Marii Cudnej, a jeszcze później w domu Włodzimierza Parola. Z czasem, gospodarze postanowili wykupić na własność drewniany budynek mieszkalny i ofiarować go na potrzeby szkoły. W 1911 r. za sumę 1300 rubli wieś stała się właścicielem budynku, który do 1962 r. stał się szkołą. Potem przez wiele lat mieściło się w nim przedszkole.

22 lipca 1962 r. oddano do użytku nowy budynek, wybudowany jako pomnik 1000-lecia istnienia państwa polskiego. W uroczystości otwarcia nowej szkoły uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz powiatowych, budowniczowie szkoły, miejscowe społeczeństwo, nauczyciele i młodzież szkolna. Dużym przeżyciem było wystąpienia Kazimierza Gembińskiego – pierwszego nauczyciela szkoły, szermierza walki o oświatę i polskość narodu pod zaborem rosyjskim.

9 października 1999 r. odbyła się uroczystość nadania naszej szkole imienia Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Podczas uroczystości odbyło się wręczenie i poświęcenie sztandaru ufundowanego przez Radę Rodziców. 24 kwietnia 2019 r. na terenie Szkoły Podstawowej w Ładzyniu odbyła się podniosła uroczystość poświęcona zamordowanemu przez NKWD Aleksandrowi Rozbickiemu.

Idąc z duchem czasu szkoła stale się rozwija. Od 2007 r. w szkole funkcjonuje pracownia komputerowa. W 2019 r. dobudowane zostały od strony północnej dwie sale lekcyjne, w tym sala językowa wyposażona w sprzęt audio oraz pokój nauczycielski. W listopadzie 2022 r. odbyła się uroczystość otwarcia nowej sali gimnastycznej, na którą uczniowie w Ładzyniu czekali ponad 100 lat.

Historia szkoły w Pustelniku

Początki istnienia Szkoły Podstawowej w Pustelniku sięgają okresu zaborów. Pierwsze wzmianki pochodzą z XIX w., z okresu po 1866 r., kiedy w miejscowości powstała szkoła rządowa z rosyjskim językiem urzędowym. W październiku 1905 r. mieszkańcy Pustelnika włączyli się aktywnie w strajki szkolne. W miejscowości zorganizowano m.in. więc, podczas którego omawiano kwestie wprowadzenia języka polskiego w szkole.

W okresie międzywojennym, w latach dwudziestych XX w., w Pustelniku znajdowała się trzyklasowa Szkoła Powszechna, której kierownikiem była Helena Lewandowska. Dawniej szkoła mieściła się w drewnianych pawilonach u zbiegu ulic Warszawskiej i Cichej. Od 1 września 1992 r. siedzibą szkoły stał się budynek przy ulicy Szkolnej. 3 czerwca 1995 r. szkole nadano imię Armii Krajowej i sztandar. 1 września 2003 r. utworzono Gimnazjum i odtąd palcówka funkcjonowała jako Zespół Szkół, w skład którego wchodziły Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej oraz Gimnazjum w Pustelniku.

23 września 2016 r. odbyła się uroczystość wbudowania kamienia węgielnego pod mury nowej hali sportowej. Jej uroczyste otwarcie miało miejsce 24 lutego 2018 r.. W 2017 r., wskutek kolejnej reformy oświaty, rozpoczął się proces wygaszania gimnazjów i na nowo wprowadzono ośmioklasową szkołę podstawową. 12 czerwca 2022 r. w szkole została wmurowana pamiątkowa tablica, związana z patronem szkoły – Armią Krajową, w roku obchodów 80. rocznicy utworzenia AK.



Od czasów po zakończeniu drugiej wojny światowej kierownikami szkoły, a po zmianie nazwy funkcji kierowniczej, dyrektorami szkoły byli: Jan Wąsowski (w latach 1950-1955), Stanisław Prus (1955-1964), Florian Wiktorowicz (1964-1968), Jadwiga Florowska (1968-1992), Krystyna Piątek (1992-2006), Lidia Marczak (2006-2021), od 1 września 2021 r. Katarzyna Oleśiewicz. •

Chórem w Stanisławowie...

Materiały zebrała Urszula Araszkiewicz

Chór parafialny

Wspomnienia nieżyjących już p. Janiny Nowak i p. Anieli Zdybowej dawnych członkiń chóru parafialnego wystuchane i zapisane przez p. Hannę Zieślińską dotyczące wspólnego śpiewania rozpoczynają się w czasie okupacji. Wtedy to szeregi chóru zasilaty dzieci pod opieką ks. Niestonego – ówczesnego proboszcza parafii. Próby odbywały się u organisty Piotra Górskiego lub u proboszcza. Chór liczył 20 osób i śpiewano w nim na 4 głosy. Wysiłki następnego organisty p. Ciąpały sprawiły wskrzeszenie chóru w latach sześćdziesiątych. Następcami Pana Ciąpały byli panowie Bieniek i Szczepański. Następnie chór prowadził Mirosław Wojtyński. Po pewnym czasie do chóru dołączyli państwo Erika i Szymon Dobosiewiczowie, a dzięki ich ogromnej cierpliwości i ciężkiej pracy chór zyskuje nowe brzmienie.



Zespół Śpiewaczy „Stanisławowianki”

Zespół powstał 8 marca 1976 r. i skupiał prawie te same panie, które śpiewały w chórze kościelnym. Chór prowadził emerytowany nauczyciel muzyki Florian Wiktorowicz. Najlepszy czas zespołu to lata 1982-85, kiedy to „Stanisławowianki” wyśpiewywały pierwsze miejsce na festiwalu w Siedlcach. 18 września 2005 r. chór wystąpił w pierwszym „Festiwalu chleba” zorganizowanym przed pałacem Dernałowiczów w Mińsku Mazowieckim. W konkursie „Od ziarenka do bochenka” zespół zajął III miejsce i został obdarowany nagrodą specjalną.

Towarzystwo Śpiewacze „Lira”

Towarzystwo prowadzone przez p. Erikę i Szymona Dobosiewiczów zebrało panie z dawnych „Stanisławowianek” i niektórych panów z chóru kościelnego. Pan Szymon poszerzał, uatrakcyjniał repertuar chóru, tworzył nowe aranżacje pieśni i piosenek patriotycznych, ludowych i rozrywkowych. Pani Erika akompaniowała na akordeonie i pianinie, swoją pasją, energią pobudzała do działania. Na okolicznościowe występy z okazji świąt patriotycznych i kościelnych przychodziło coraz więcej słuchaczy. Członkowie „Liry” mieli ogromną satysfakcję, że występy podobają się publiczności. W 2019 r. chór rozpoczął pierwsze biesiadne spotkanie KGW „Nasza Chata”. Pani Erika skomponowała muzykę do tekstu napisanego przez p. Magdalenę Staniak – a „Lira” na spotkaniu po raz pierwszy odśpiewała hymn stanisławowskiego KGW.

Chór Laus Deo

Chór Laus Deo powstał w okolicach Adwentu 2006 r.. Pewne młode małżeństwo właśnie wróciło z warsztatów muzycznych z zespołem „New Life’M”, z głowami napełnionymi tym, co się tam działo, spotkaniem z Marcinem Pospieszalskim, Hubertem Kowalskim i czterogłosowym śpiewem chóralnym. W pewnym momencie padł pomysł: „zrobmy coś, nic na siłę – zobaczymy co z tego wyjdzie”. Zebrało się 10 osób i już na pierwszej próbie udało się wykonać utwór na 4 głosy! Późniejszy okres, aż do dzisiaj stał się czasem regularnej pracy i ćwiczeń. Z grona osób nie mających żadnego podobnego doświadczenia muzycznego udało się stworzyć w miarę stabilny skład oraz spory, jak na zespół w pełni amatorski, repertuar. Chór śpiewa głównie pieśni liturgiczne w aranżacjach gigantów współczesnej muzyki sakralnej – b. Dawida Kusza, Pawła Bębenka, o. Jacka Gałuszki, Piotra Pałki i wielu innych wspnianych muzyków. •

Orkiestra Dęta Ziemi Stanisławowskiej

Urszula Araszkiewicz

Muzyka łągodzi obyczaje, łączy ludzi, a w orkiestrach dętych drzemie wielka siła...

Stanisławowska Orkiestra Dęta istniała już w latach dwudziestych XX w. W składzie 22 muzyków brała udział we wszystkich uroczystościach kościelnych, strażackich i patriotycznych, przy żegnaniu Starego i witaniu Nowego Roku. W lecie, w Suchowiznie i Ołdakowiznie, przy utworach granych przez orkiestrę, urządzano potańcówki na zielonej trawce. W okresie Bożonarodzeniowym orkiestra chodziła od domu do domu i pod oknami grała kolędy. W 1936 lub 37 r. w Częstochowie odbywał się konkurs parafialnych orkiestr dętych, w którym orkiestra zajęła drugie miejsce. Na konkursie był obecny Karol Organowski, który za kilka lat, po śmierci stanisławowskiego organisty p. Jackowskiego, został nowym dyrygentem. Wojna przerwała szczęśliwą passę – instrumenty zostały zniszczone, orkiestranci poginęli na polu walki albo rozpieczęchli się po całej Polsce.

Kilkanaście lat po wojnie w 1965/66 r. hejnalista Franciszek Wielgo podjął inicjatywę rekonstrukcji orkiestry. Razem z członkiem rady parafialnej, p. Julianem Kruszewskim, postanowili na nowo „skrzyknąć” muzyków. Zaczęto od zbiórki pieniędzy na instrumenty. Do nowej orkiestry weszli przedwojenni muzycy oraz „młody narybek”. Przy kompletowaniu instrumentów, czytaniu nut i nauce gry czuwał p. Wincenty Dobosiewicz, który po wojnie pracował w Reprezentacyjnej Orkiestrze Kolejowej. Pierwszy inauguracyjny występ nastąpił 19 marca 1966 r., w dniu imienin ks. Buchajowicza. Pan Wincenty prowadził orkiestrę aż do swej śmierci 6 października 1987 r.

Orkiestrę przejął pod batutę p. Adam Kwaśnik. Próby odbywały się w budynku GOK. Pan Adam uczył młodzież muzyki, zachęcał do grania, najzdolniejszych kierował do szkół muzycznych. Orkiestra grała podczas świąt państwowych, kościelnych, koncertowała w Mińskiej Szkole Muzycznej, Liwie, Żerkowie. W maju 2000 r. w Mińsku i Stanisławowie koncertowała holenderska orkiestra „Fanfara” z Hertogenbosch. Holendrzy gościli w rodzinnych domach członków orkiestr

z Mińska Mazowieckiego i ze Stanisławowa. W ramach rewizyty 22 września 2000 r. obie, połączone orkiestry, pod nazwą „Echo Mazovia”, odwiedziły Holandię. Muzycy koncertowali w Valdhoven, Alem oraz Hertogenbosch. Orkiestry zagrały utwór „Polka dziadek”.



Rysunek z komiksu wydanego z okazji 500-lecia Stanisławowa (Program Cooltura jest Cool)

W drugiej dekadzie XX w. orkiestrę pod swe skrzydła przejęli muzycy Erika i Szymon Dobosiewiczowie. Pan Szymon muzycznie opracowywał utwory wykonywane przez orkiestrę i chór. Przejął on również na siebie trudną rolę nauczyciela gry na instrumentach. Erika dyrygowała orkiestrą i akompaniowała chórowi. Dzięki nim w Stanisławowie zabrzmiała muzyka big bandowa, przyciągająca na koncerty. Bez ich wielkiego zaangażowania orkiestra nie uświetniałaby gminnych uroczystości państwowych, świąt kościelnych, koncertów kolęd, finałów WOŚP, spotkań emerytów. W następnych latach orkiestrą dyrygował p. Janusz Trzepizur, który prowadził również Orkiestrę Reprezentacyjną Policji w Warszawie. Do 2019 r. dyrygentem orkiestry był p. Bernard Turkowicz, kapelmistrz Miejskiej Orkiestry w Wołominie. Obecnie orkiestrą dyryguje p. Sebastian Smędra – trębacz. •

„Wieści Ziemi Stanisławowskiej”

**Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi
Stanisławowskiej**

**Adres: Urząd Gminy Stanisławów
ul. Rynek 32; 05-304 Stanisławów**

**Redakcja Jednodniówki: Urszula Araszkiewicz,
Agnieszka Badura, Katarzyna Olesiewicz,
Renata Ołdak, Joanna Rastawicka, Katarzyna Rek,
Anna Słowik, Izabela Szczepanik, Katarzyna Trawicka,
Jadwiga Krajewska Witczak, Marzanna Zagórska,
Karolina Pełka, Waldemar Zbytek
Skład: Grzegorz Kondek**

Wybrane prace z konkursu „Mój Stanisławów obrazem opowiedziany”.

Autorzy (wg kolejności): Julia Boguszevska, Anika Kondek, Aleksander Czerwinski, Aleksandra Bąkowska, Aleksandra Chacińska, Aleksandra Skibniewska, Alicja Rosik, Andżelika Kowalska, Andżelika Lipiak, Błażej Janiszewski, Elżbieta Bąkowska, Emma Mielcarz, Iga Gałązka, Igor Bąkowski, Iza Świadek, Joanna Michalska, Julia Wąsowska, Julia Witkowska

